Ner 80. Kraków, 7 Kwietnia — Niedziela. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzędy poczt. austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *P. Löb*, Wollzeile Nr. 2; i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 kwietnia.

Przed parą dniami mówiliśmy o analogii między dzisiejszemi monarchjami europejskiemi kolejno po sobie następującemi i wzajem się roztrącającemi, a epoką starożytnych państw zaborczych Azyi, które podobnież na sile tylko materyalnej wsparte, obalając się jedne po drugich, żadnej nowej myśli, żadnej zdobyczy dziejowej po sobie nie zostawiały.

Daleka ta analogia historyczna zapasów materyalnej siły, żadnem prawem niekrępowanej zaborczości, źleby wróżyła dla cywilizacyi europejskiej, bo wiemy dokąd owe tryumfy potęg zaborczych wszystko miażdżących co tylko znachodziły na swej drodze, doprowadziły narody azyatyckie. Kierunek bezwzględnej apoteozy państwa, opierania tej budowli państwa na sile tylko materyalnej, niszczenia na jego korzyść podstaw i instytucyj społecznych, zgoła ten kierunek brutalny, ten materyalizm polityczny, dotąd zagrażał Europie po wszystkie czasy jedynie od wschodu, bo znamionował tylko cywilizacyę azyatycką. Europa aczkolwiek niewolna od wewnętrznych walk i zapasów, okrom tego, że w chrześciaństwie czerpała źródło duchowej cywilizacyi, miała inne jeszcze wzory, w swoich dążeniach, rzecby można, społecznych, politycznych i cywilizacyjnych snuła przędzę idei i uczuć, które w starożytnej Grecyi znalazły swoją kolebkę i zaporę przeciwko prądowi materyalizmu azyatyckiego. Podobnie jak filozofia chrześciańska znalazła pierwsze swoje zarody i przeczucia w nauce Platona, tak cywilizacya chrześciańska Europy wyniosła z klasycznego świata Hellady czyste pojęcie miłości ojczyzny, miłość niepodległości, dążenie do wolności, oświaty, piękna—zgoła ten cały idealizm, jakim błyszczy w oddali wieków mała obszarem ale wysoka duchem starożytna Grecya.

Do niedawna nawet przykłady te Grecyi służyły za ideał marzycielom rewolucyjnym. W walce przeciwko despotyzmowi i przywilejom marzyciele rewolucyjni niezawsze zdolni podnieść się do tych wzorów, chcieli je gwałtem naśladować; chcieli oni teroryzmem wcisnąć chrześciańskie ludy w klasyczne formy republikanizmu Grecyi—i jak zawsze, z gwałtownych przewrotów i sztucznych środków wywieranych przeciw naturalnemu prądowi społeczeństwa, powstawały potwory...

Jakkolwiek rezultatem tych dążeń było tylko zniszczenie a środkiem krwawy teroryzm i przewroty, wszelako pewnego, zbytniego nawet idealizmu odmówić im nie można było. To też w pierwszej połowie XIX wieku czytano na sztandarach rewolucyi i liberalizmu jeszcze te godła wyższe: walka z przewagą państwa, obrona niepodległości, patryotyzm itp., zgoła szlachetne i idealistyczne dążenia w złej tylko kolei użyte.

Dziś rewolucya pojednała się do pewnego stopnia z ideą państwa. Sam *International* walcząc tylko przeciwko społeczeństwu o materyalne cele, głosi zupełny indyferentyzm w sprawach politycznych i państwowych. Liberalizm zaś przechodzi do obozu zwycięzców i czy to pod Napoleonem III, czy pod Bismarkiem, Herbstem lub Lasserem pracuje usilnie na korzyść centralizacyi władzy, przewagi państwa nad społeczeństwem w celu jednym skruszenia do reszty tego, co samodzielnie w społeczeństwie się ostało, skrępowania kościoła, osłabienia rodziny, zniszczenia jednych narodowości na korzyść innych, gdy one do ram państwa nie przystają. Zgoła choć dzisiejsze mocarstwa nie mają samowładztwa, co je jedynie wyróżnia od zdobywczych państw starożytnej Azyi, w liberaliźmie właśnie czerpią siłę do narzucenia pęt wszystkiemu, co ma idealniejszy, wyższy charakter, i postawienia po nad wszystkiem bagnetu.

Dawne godło *cujus regio illius religio*, dziś jest poniekąd zbyteczne co do religii, bo ci, czyj rząd nie mają religii, i z wyjątkiem Rosyi propagandę schizmatycką prowadzącej siłą, narzucają tylko urzędowy ateizm, bezwyznaniowość. Godło też to rozszerzono do narodowości, do odrębnych właściwości i potrzeb społeczeństwa. Ministrowie pruscy w sprawach Wielkopolski głoszą wprost zasadę: czyj rząd tego narodowość; wtorują im wiernokonstytucyjni w Austryi w sprawie czeskiej i innych narodowości. Nietolerancya bezwyznaniowości stara się zaćmić wspomnienia fanatyzmu religijnego. Zgoła państwo w pojęciu azyatyckiego materyalizmu i bezwzględności, popierane przez cały obóz liberałów, uderza z zawziętością na starą chrześciańską cywilizacyę i na podstawy społeczne.

Jakżeż społeczeństwa europejskie przeciwko tym skojarzonym prądom bronić się mają? Mają one za sobą wszystko, co wyższe i szlachetniejsze; mają one do obrony najpierw interesa wiary i od niej nierozdzielnej moralności chrześciańskiej, interesa kościoła, poczucia narodowe, dążenia do swobody i wolności w duchu samorządu i federacyi przeciw centralizacyi i dyktaturze państwa. Widzimy przeto, że na sztandarach tych świetneby mogły zabłysnąć godła: wiara, ojczyzna i narodowość, prawdziwa wolność. Na seryo bowiem nikt nie może mówić w Europie i nikt pewno nie marzy o innych podsuwanych godłach reakcyi: fanatyzm, ciemnota, przywileje i feudalizm. To są straszydła, w które nawet ci nie wierzą, co je wywieszają lub innym przypisują. Lecz społeczeństwo do obrony tych szczytnych celów nie ma podstawy. Nieoddzielną bowiem właściwością żywiołów zachowawczych jest bierność. Użyć ich za podwalinę — a zbuduje się na nich wiekopomny gmach. Lecz gdy ta podwalina z granitu jest podmulaną z dołu przez rewolucyę, a z góry miażdżoną przez państwo, siły odpornej nie znachodzi ona łatwo. Jedyną organizacyę, jakoteż ogólną łączność nadaje konserwatywnym żywiołom Europy stróż najwyższych interesów społecznych, bo interesów religii — Kościół. Czują to przywódcy kierunku niszczącego, potężni promotorowie wszechwładzy państwa i propagatorowie negacyi zwanej liberalizmem. To też w ten sposób tylko wytłomaczyć można ową zazawziętość przeciw Kościołowi, walkę z tak zwanym ultramontanizmem i wciąganie kwestyj religijnych do wszystkich spraw. Z wszystkich konserwatywnych interesów społeczeństwa religia jako potęga duchowa jest najmniej bierną, a Kościół instytucyą niedającą się wgnieść w ciasne formy przez państwo mu naznaczone. Stąd ostatnia walka, między państwem nowoczesnem tak azyatyckie mocarstwa przypominającem, a społeczeństwem chrześciańskiej Europy, zdaje się, że stoczoną będzie na polu religijnem.

Odbieramy następujące uwagi:

Z krótkiego pobytu w Pradze, krótkie i ogólne tylko przesyłam wam spostrzeżenia.

Na wielką tu zabrało się walkę. Nie pierwsza to kampania wyborcza w Czechach, ale nigdy jeszcze rząd tak nie wytężył wszystkich środków represyi jak obecnie. Brakuje tylko nazwy stanu oblężenia, bo *de facto* dzieją się rzeczy takie, jakie się nie działy podczas ostatniego stanu oblężenia. Konfiskata dzienników jest rzeczą tak zwyczajną, że raczej jest już wypadkiem, gdy który numer z tutejszych pism narodowych jej nie ulegnie. Nie ma stanu oblężenia w kraju, ale bywa w poszczególnych gminach i domach prywatnych, bo inaczej nazwać nie można nasyłania kwaterunków tym, którzy w agitacyi wyborczej udział brali. Imponujące z drugiej strony jest zachowanie się ludności stanowczością i spokojem. Zaniechano będących dawniej w użyciu mitingów, które przyczyniły się w swoim czasie do rozbudzenia ducha politycznego w ludzie wiejskim i mało-miejskim, ale doprowadzały już do rozgorączkowania i mogłyby dać łatwo pochop do starcia, zwłaszcza przy pomocy prowokatorów, których nigdy i nigdzie nie brak. Do ogłoszenia stanu oblężenia przeto może nie przyjdzie, bo zresztą jest on zbytecznym i krępowaćby musiał pośrednio swobodę agitacyi wiernokonstytucyjnych. Co właśnie jest charakterystycznem, to ucisk jednostronnie na jedno stronnictwo wywierany, przy zupełnej swobodzie, pełnem użyciu praw konstytucyjnych, powiedziałbym niemal bezkarności, jakiej używa drugie stronnictwo. Puszczenie samopas, owszem podniecanie dzienników wiernokonstytucyjnych w napaściach i nienawiści do Czechów, systematyczne miotanie obelg na cały naród i pojedyncze osobistości, obok skrępowania dzienników czeskich. Nie ma dokuczliwszego despotyzmu, nad despotyzm liberalizmu, bo jeźli go porównać nie można z uciskiem wywieranym żelazną ręką moskiewskiego rządu, to jego ciągłe jakby komara ukąszenia wywołują swędzenie i rozdrażnienie ogólne.

Zadziwiać przeto musi ten takt, godność i spokój, jaki wszystkie stronnictwa czeskie trzymające się karnie swoich przywódców, zachowują. Można mieć lub niemieć sympatyi do ruchu narodowego czeskiego, można przechowywać podejrzenia wzbudzone podróżą na wystawę moskiewską i bardziej jeszcze postępowaniem Niemców niż nawet czynną agitacyą moskiewską ciągle podtrzymywane dążenia panslawistyczne; można nieufać świeżemu patryotyzmowi tak zwanych feudałów, można wreszcie mieć odrazę do kierunku husyckiego młodych Czechów, można to wszystko: ale odmówić szacunku, podziwu dla karności całego narodu niepodobna. Prawda, że ta karność i jedność utrzymuje się może tylko dzięki zajętemu stanowisku negacyi i opozycyi, może Czesi podobnie jak Węgrzy wyprowadzeni na pole działania dodatniego nie wytrzymaliby dłuższej próby, a najsprzeczniejsze żywioły, tutaj w opozycyjnej się spotykające zgodzie, rozpoczęłyby dopiero wewnętrzną walkę. Lecz w dzisiejszem położeniu to społeczeństwo wczoraj wzbudzone do życia, zrastające się w jeden naród w naszych czasach, zarówno niedające się zdemoralizować politycznym handlem, jak nieidące na lep liberalizmu, a chroniące się z drugiej strony od bezdroża nielegalnych środków, konspiracyi i rewolucyjnych ponęt — społeczeństwo to — zachowujące solidarność bez cienia teroryzmu i wzbudzające w sobie nowy patryotyzm, w chwili kiedy on wszędzie indziej stopniowo upada i niknie — stanowi jakkolwiekbądź jeden z wyjątkowych, pocieszających symptomatów naszych czasów.

Zarzucano zawsze Czechom dogmatyczność w polityce, jestto niewątpliwie błąd, i gdyby byli chcieli z tego stanowiska dogmatycznego ustąpić na pole walki czynnej, byliby już w Radzie państwa rozporządzali większością i z naszą pomocą przemienili postać rzeczy. Lecz nie należy zapominać, że w tej dogmatyczności, z jaką się trzymają praw korony św. Wacława, w tym odrodzonym legitymizmie ludowym nieprzypuszczającym żadnej tranzakcyi czerpią oni właśnie tę siłę jednoczącą; gdyby z tego stanowiska ustąpili na chwilę, kto wie, czy liberały wiedeńskie nie zdołałyby odciągnąć i przejednać husytów czeskich i w ten sposób rozbić ich jedności?....

O wypadku bliskich wyborów przesądzać nie należy. Siły będą się równoważyły, zwłaszcza w kuryi większej własności. Wszelako pomiędzy tutejszą szlachtą nieliczne są dotąd palinodye i dezercye do obozu wiernokonstytucyjnych. Najlepszy tego dowód, że jednym lub dwoma przykładami zbyt się radują dzienniki wiedeńskie i ciągle takowe podnoszą. Wszelako nie ma wątpliwości, że przechylenie się Korony i członków rodziny cesarkiej, posiadających tu dobra i wywierających urok, pociągnęłoby liczną zawsze w arystokracyi partyę dworską, która tylko tak długo zwykła stać w opozycyi, dopokąd wie, że opozycya nie jest przeciwną Koronie, co się też w Austryi często wydarza. Zdaje się jednak, że do tego nie przyjdzie.

Wiecie o wykupnie całych majątków lub o podziałach częściowych dóbr przez tak zwanych feudałów w celu przeważenia szali przy wyborach. Jakkolwiek większa część tych sprzedaży ma być pozorną, wpłynęła ona jednak na podwyższenie i tak już bardzo wysokiej ceny ziemi; a pozorne nawet sprzedaże nie są bez ofiary pieniężnej przy tak wysokich opłatach i taksach intabulacyjnych.

Zerwane układy z poprzedniem ministeryum Hohenwarta, który doprowadził do tego, że poruszył Czechów o jeden krok ze stanowiska deklaracyi przez skłonienie ich do wzięcia udziału w sejmie, na wypadek zwycięstwa narodowców, podobno nie skrępują Czechów w dalszem postępowaniu. Owszem jest rzeczą, zdaje się, niewątpliwą, że czy będą w większości czy w mniejszości, nie wezmą narodowcy udziału w sejmie i ponowieniem deklaracyi obwarują się na dawnem stanowisku, chybaby hr. Hohenwart lub jemu podobny tymczasem powrócił.

Wszelako porę tych układów umieli politycy czescy na korzyść sprawy obrócić. Mianowicie pamiętny reskrypt cesarski z zapowiedzią koronacyi i przyznania praw korony św. Wacława, zaliczonym został do aktów *habeas corpus* narodowe stanowiących. Nie rzadko tutaj jeszcze spotkać można ten dokument po nad swieższemi rozporządzeniami represyi rządowej, po nad reskryptem rozwiązującym sejm. Powtarzanie częste w dziennikach owego reskryptu miało za cel nietylko ironię i opozycyę przeciwko następnemu systemowi, ale zarazem wdrożenie w pamięć narodu tego dokumentu, potwierdzającego w zasadzie nieprzedawnione, choć odwieczne prawa narodu, i świadczącego o troskliwości monarchy. To też akt ten podniósł tutaj w ogóle uczucie monarchiczne, a można być pewnym, że Czesi wspanialsze jeszcze zbudowaliby Gödöllö na podarek koronacyi. Temu także zwrotowi monarchicznemu przypisać należy petycye i protesta gmin i osób kwaterunkiem obciążonych przesyłane wprost do kancelaryi cesarskiej. Za przykładem jednego miasteczka idą teraz inne składające u stóp tronu skargi na wywierany przez rząd ucisk. Droga to najodpowiedniejsza i świadcząca o wysokim takcie i legalności całego obozu narodowego oddzielającego rząd od korony. Dla tego też pożądanemby było dla powagi korony, aby N. Pan nie udzielał plenipotencyi nikomu do głosowania przy wyborach w jego zastępstwie, co też, jak utrzymują, nastąpi.

Do środków represyi i przykrych szykan przybywa nowe rozporządzenie, co dopiero nadeszłe, a pozbawiające członków muzeum narodowego przywileju wolnych wykładów na uniwersytecie. Jestto targnięcie się na prawa instytucyi naukowej, która nic z polityką nie ma wspólnego, chyba to, że przez prace w niej znachodzące pierwotne ognisko, stała się kolebką budzącego się ducha narodowego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 5 kwietnia.

Od dwóch prawie tygodni dzienniki niemieckie i węgierskie ciągle piszą o jakimś spisku czesko-chorwackim, a dla upstrzenia sprawy przyczepiły do tego aliansu Koszuta i lewicę węgierską. W korespondencyach to z Pragi, to z Zagrzebia, to z Pesztu, w biuletynach z Budy, we wszystkich tych listach, po największej części w Wiedniu pisanych, jedna i ta sama objawi się dążność wyzyskiwania takiego hasła agitacyi wyborczej, jakiem jest bez wątpienia historya o przymierzu między Czechami, Chorwatami, lewicą węgierską a Koszutem. Cel tego hasła bojowego jest jasnym. Węgrzy tak dobrze się obawiają Chorwatów, lewicy i Koszuta, jak Niemcy Czechów; alians czesko-kroacki zbliża więc Niemców i Węgrów i wywołuje potrzebę aliansu niemiecko-węgierskiego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne zna równie dobrze słabe strony Węgier, jak znowu stronnictwo Deaka piętę Achillesową Niemców. Od czasu do czasu wzajemnie się straszą swemi słabostkami, aby wzajemne zyskać poparcie. Kto wie, czy nawet stronnictwo Deaka ze względu na stan rzeczy w sejmie węgierskim, nie potrzebuje obecnie większej pobłażliwości ze strony Niemców, jak ci ostatni ze strony Węgrów. W ten sposób Niemcy i Węgrzy w oczach korony uchodzą za jedyne jej podpory, zwłaszcza, jeżeli im się przeciwstawia taką groźną koalicyę spiskowców, jak Czesi, Kroaci, lewica węgierska i Koszut.

W tej mierze można być przekonanym, że w tych wszystkich wiadomościach o układach między Pragą a Pesztem, Zagrzebiem i Turynem, to — co jest nowem — nie jest prawdziwem, to zaś, co jest prawdziwem, nie jest nowem. Nową jest wiadomość o kojarzeniu się Czechów z lewicą węgierską i Koszutem, i nie prawdziwą. Lewica węgierska

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Poświąteczna posucha. — Święta i pogoda — pogoda i Święta. — Lwowskie *corso*. — Renesans teatralny.— Pierwsze przedstawienie. — Mój przyjaciel i jego spostrzeżenia. — Statystyczna ewidencya piękności. — Długie sukienki. — Kiedy dojrzewają maliny, brzoskwinie i — piękne dziewczęta? — Okropny skok od płci nadobnej do krajoznawstwa i — p. Antoni Schneider i jego encyklopedya. — Przykład do polskiego *Self-help*. — Zamek żółkiewski i *pani Landsdragonowa*. — Przygody archeologa.

Jeżeli kiedy to w obecnym poświątecznym terminie każdy kronikarz i fejletonista znaleźć się musi w ciężkim kłopocie. Dwa tylko ma przed sobą temata, a oba stare i oklepane: święta i pogoda. Daremnie szukać na wszystkie strony, wszystko, cokolwiek się na myśl nasunie, redukuje się do prawdziwie pogodnych świąt i do prawdziwie świątecznej pogody....

Korzystaliśmy też z tej pogody, ile nam sił stało, a kto widział ulice Lwowa, przepełnione tłumami, mógł doznawać iluzyi, że się znajduje pod włoskiem niebem. Wszystkie ulice, wszystkie place i promenady roiły się formalnie. Wały przybrały od razu, jakby pod różczką czarodziejską swój typ letni, *corso* nasze (bo i my mamy *corso* wzdłuż gmachów finansowych i archiwalnych) lśniło barwami lekkich, jasnych sukienek i rozpiętych parasolek, a na wałach samych nie brakło żadnego z *habitués* ławeczkowych.... Otóż i o pogodzie....

O świętach także nie więcej mogę wam napisać. Jeszcze tamtego roku o tej samej porze wyczerpałem cały mój zapas wiadomości historyczno-archeologiczno - gastronomicznych o babach, plackach i mazurkach, a tego roku uprzedził mnie nadto mój szanowny kolega krakowski. O pielgrzymkach świątecznych i recepcyach nic nowego nie da się powiedzieć, a te przecież niemal cały tydzień nam wypełniły.... Otoż i o świętach....

Wyczerpałem tedy dwa główne temata, a innych zaprawdę nie ma. Nowy nasz teatr dopiero jedno dał przedstawienie, po którem sądzić go nie mogę, najpierw z tej całkiem prostej przyczyny, że na niem być nie mogłem, powtóre, że trudno wyrobić sobie wyobrażenie o artystycznych warunkach teatralnego renesansu, nie już z jednego ale nawet z kilku pierwszych produkcyj. Nie byłbym w kłopocie, czem wypełnić mój tygodnik, gdybym się nie bał popełnić niedyskrecyi i podzielić się z wami tem, co mi opowiadał jeden z moich przyjaciół. Ten mój przyjaciel oddaje się specyalnie utrzymywaniu statystycznej ewidencyi wszystkich tych panien, które dopiero tej wiosny porzuciły lalki dla długiej sukienki. *Es muss auch solche Käuze geben.*

Utrzymuje on, że jak czerwiec na róże, lipiec na maliny, wrzesień na brzoskwinie, tak pierwsze pogodne dnie wiosny najurodzajniejsze są na pierwsze długie sukienki. Ma on swoją teoryę, swoją osobną metodę, którą się w swych spostrzeżeniach kieruje, utrzymuje porównawczą statystykę — zgoła, jest to specyalista w całem znaczeniu tego słowa. Z spostrzeżeń niezmiernie ciekawych, których mi udzielił, nic nie mogę niestety powtórzyć; posądziłby mnie bowiem o plagiat i kradzież literacką, gdyż myśli w tym przedmiocie wydać osobne dzieło. Tyle tylko mogę wam donieść, że tego roku szczególny ma być urodzaj na nowe piękności, i że... ale nie, nie mogę zdradzać zaufania, wolę już paść ofiarą i.... wypełnić fejleton krajoznawstwem....

* * *

Miałem jeszcze w jednej z poprzednich kronik powinszować p. Antoniemu Schneiderowi, który doczekał się w końcu stałego wsparcia w wydawnictwie swej Encyklopedyi krajoznawstwa. Jak już o tem dawno donieśliście, Wydział krajowy wykonywując polecenie sejmu, wyznaczył p. Schneiderowi stałą subwencyę, która wystarcza na zapewnienie dalszej pracy tego niezmordowanego zbieracza.

Jeżeli jest obecnie jaki szczęśliwy człowiek w Królestwach Galicyi i Lodomeryi, któryby niczego już więcej nie pragnął w życiu i znachodził się u szczytu swoich długoletnich marzeń, to jest nim niezawodnie p. Schneider...

Nie jestem wcale admiratorem Wydziału krajowego jako mecenasa nauk i literatury, nie rozczula mnie to i nie unosi, że władza ta autonomiczna udziela od czasu do czasu subwencyę rozmaitym pisemkom, co bardzo zagadkowego jest pożytku, nie bardzobym głosował za hojnością w szafowaniu grosza na rozmaite teatra, bo mamy tysiączne naglejsze potrzeby, a Niemcy pieniędzy dać nie chcą— ale co do p. Schneidera, to szczerze przyklasnąć można uchwale Wydziału. *Primo* dla tego, że p. Schneider nie wymógł tego reklamą, blagą, hałasem, i że przeciwnie, jeżeli kiedy zwyciężyła cicha, niezmordowana praca, skromna skrzętność, namiętna, niczem nieprzełamana wytrwałość w raz powziętem zamiłowaniu, to niezawodnie w tym wypadku; — *secundo* że takie wydawnictwo, połączone z bogatemi bardzo zbiorami siłą jednostki absolutnie utrzymaćby się nie mogło.

Rozmaite są zdania o Encyklopedyi Schneidera i o jego zbiorach. Utrzymują niektórzy, że encyklopedya ta ma tylko wartość surowych materyałów, że brak jej krytyki i ściślejszej naukowej metody; — dalej, że zbiory jego, obok bardzo cennych dokumentów i źródeł, zawierają rzeczy także bardzo małej i bardzo problematycznej wagi. W zarzutach tych niezawodnie wiele jest racyi, ale to nie umniejsza osobistych zasług p. Schneidera i nie przeszkadza, aby Encyklopedya jego nie była publikacyą wielkiego pożytku i znaczenia.

Jest tam nieraz pocieszny chaos szczegółów, bezładnych i bez krytyki zebranych, ale za to ileż to między niemi nie spotyka się rzeczy nieznanych, faktów i dat, które byłyby z pewnością przepadły na zawsze, gdyby ich nie był odgrzebał nasz zapalony zbieracz i archeolog! W zbiorach jego archiwalnych, które mieszczą w sobie obok podrzędnych drobnostek także materyały wysoce ważne i ciekawe, skoro teraz zostaną uporządkowane i skatalogowane, znajdą kiedyś uczeni ważne źródła.

P. Schneider może z dumą powiedzieć sobie, że to, na co gdzieindziej składały się hojne fundusze, praca towarzystw całych, pomoc ogółu, on sam własną, niesłychanie ciężką a wytrwałą dokonał pracą, i to wśród najtrudniejszych, najnieszczęśliwszych warunków, jakie sobie wyobrazić można. Gdyby chciał opisać swój żywot cały, swoją przeszłość biedną, zaciętą walkę z najskrajniejszym niedostatkiem, swe pielgrzymki piesze po kraju *à la* Zoryan Chodakowski, swoje wyprawy na strychy antykwarskie, swoje komiczne przygody z żydkami handlującemi makulaturą, byłaby to nadzwyczajnie ciekawa historya, istna powieść w rodzaju Dickensa, a tak pouczająca, że godnąby była figurować w jakiem *Self-help* polskiem. Jeżeli mamy jakiego rodzimego Smilesa, polecamy mu ten temat...

Szczególny ten człowiek, na którego jedni patrzą z politowaniem, jak na człowieka opanowanego formalną manią, inni z jawnem szyderstwem, jak na zabawnego dziwaka i oryginała, inni w końcu, a tych podobno najmniej spotykał w swem życiu, z uczuciem poważania, jakie się należy człowiekowi poświęcenia i pracy, nie stracił nigdy z oczu swego ideału wśród opuszczenia, wśród nędzy, wśród głodu, ale to głodu w dosłownem, fatalnem znaczeniu...

Cóż ztąd, że tym ideałem było zebranie jaknajwiększej ilości starych, zbutwiałych papierów, zżółkłych od starości szpargałów, pordzewiałych żelaziw, rozbitych czerepów itd., cóż ztąd, kiedy on temu ideałowi całe swe życie poświęcił?... Nigdy żaden rozkochany młodzienic nie uczynił tego dla najpiękniejszych oczu dziewczyny, co Schneider dla tych plików i stosów zapylonego, brudnego papieru, co się piętrzą aż pod sufit w jego piwnicznych pokoikach... Ja mu tego namiętnego amatorstwa nie zazdroszczę — ale je szanuję...

Gdzie tylko jakie stare papiery znaleść się mogły, tam i Schneider znalazł się z pewnością. Wydobywał on je w najrozmaitszy sposób, ratując od zniszczenia często bardzo cenne materyały. Młodym chłopakiem jeszcze uratował ciekawe papiery Żółkiewskiego zamku z pod placków wielkanocnych pani cyrkularnej *landsdragonowej* — i odtąd też stał się namiętnym zbieraczem. Spytaj w każdej papierni, w każdym handlu makulatury, w każdej registraturze, gdzie uprzątają stare i niepotrzebne już akta, wszędzie znajdziesz Schneidera.

Trudno o kogoś, coby znał tak Galicyę, jak on. Zna dokładnie i pod każdym względem każde miasteczko, każdą wieś, każdy przysiołek, każdą mogiłę, figurę lub jakąkolwiek inną starożytną pamiątkę— o wszystkiem poda ci daty, których gdzieindziej szukałbyś daremnie. Takiemu człowiekowi należała się pomoc kraju. Cokolwiekbądź krytyka surowa powie o wadach Encyklopedyi i o niedostatecznej bystrości krytycznej jej autora, będzie ona zawsze ważnym, a często niezbędnym, bo jedynym podręcznikiem dla historyka, geografa, statystyka.

Pan Schneider otrzymał teraz także subwencyę na współpracownika; powinien tedy postarać się o pomoc uczoną, wytrawną, krytyczną, którаby uzupełniła to, co jemu samemu niedostaje. Wpłynie to bardzo pomyślnie na wartość i trafny układ dalszych zeszytów Encyklopedyi.

DEL...

dąży do unii osobowej, a mieliby się z nią łączyć Czesi, co nawet są przeciwnikami obecnego ustroju dualistycznego; Koszut zaś — omijając jego teorye i mrzonki rewolucyjne — zbyt małe złożył dowody miłości dla Słowian, aby Czesi do niego po ratunek się garnąć mieli. Prawda i to, że Czesi, co dla drażnienia Niemców i Austryi nawet do Rosyi się umizgają, mogliby i z Koszutem spróbować. Wiadomość zaś o sympatycznych węzłach między Czechami a Chorwatami jest prawdziwą, ale nie nową. Istnieją one od dawna, a Czechom i Kroatom przedewszystkiem wspólną jest nienawiść przeciw Węgrom a po części i Niemcom. Nie widzimy więc powodu, dla czego właśnie teraz rozgłaszać wiadomości o jakiemś przymierzu czesko-chorwackiem, skoro ono nie dziś powstało.

Jak słyszymy, między Berlinem a rządem włoskim toczą się obecnie układy bliskie ukończenia, względem ułatwienia a raczej przyspieszenia komunikacyi między obu stolicami. Z Berlina do Rzymu i napowrót mają codziennie odchodzić pociągi pospieszne wprost z jednego miasta do drugiego, z małemi tylko przerwami na ważniejszych stacyach. Ponieważ komunikacya między Rzymem a Berlinem tylko za pośrednictwem tutejszej kolei południowej jest możebną, przeto i Austrya będzie korzystała z tych układów. W tem zbliżeniu się komunikacyjnem Berlina do Rzymu trudno nie poznać pewnego choćby symbolicznego znaczenia politycznego. Berlin, który teraz idzie na czele walczących przeciw kościołowi katolickiemu, pragnie być bliżej Rzymu, który Ojca Śgo pozbawił władzy doczesnej.

Panna Patti bawi już tutaj parę tygodni, a jeszcze zwyczajni śmiertelnicy, niespowinowaceni z kołami giełdowemi, nie mogą dostać biletów za cenę afiszową, lubo i tak podwójną lub potrójną, jak cena codzienna. Najwięcej znajduje panna Patti uznania w „Lucya z Lamermoru" i „Traviacie."

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego
od 1 do końca lutego.
(Ciąg dalszy).

W sprawie wydania przez c. k. starostwo zakazu wykonania uchwały Rady pow. Kosowskiéj nakładającéj prestacyę w naturze do dróg powiatowych, zgodzono się na zasystowanie wyż wspomnianéj uchwały, wyrażono wszakże w opinii do c. k. Namiestnictwa, iż § 26 ust. drog. nadaje Radzie pow. prawo, według ocenienia większych lub mniejszych korzyści, dla pojedynczych gmin i obszarów dworskich z użycia drogi wynikających, ustanowić stosunkowy stopień wysokości prestacyi przez nich uiścić się mających, czyli oznaczyć procent konkurencyjny.

Wydział krajowy mianował p. Władysława Silkiewicza dotychczasowego adjunkta 2 klasy oddziału kasowego adjunktem 1 klasy; adjnnktem zaś 2 klasy tegoż oddziału p. Konstantego Olszewskiego.

Na wniosek dyrekcyi szpitali Krakowskich stabilizowano Magdalenę Przybyłową na posadzie akuszerki przy szpitalu Sw. Łazarza.

Stypendyum z fundacyi Hipolita Czajkowskiego dano Kornelowi Czajkowskiemu uczniowi III klasy gimnazyum Samborskiego.

Stypendya z funduszu krajowego dla uczniów szkoły rolniczéj w Dublanach, nadano według wniosku komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego Władysławowi Weiglowi o rocznych 300 złr. i Tytusowi Zulaufowi o rocznych 200 złr. w. a.

P. Julii Bobrzyńskiéj wdowie po śp. Błażeju Bobrzyńskim lekarzu ordynującym na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu Sw. Łazarza w Krakowie udzielono wdowią pensyę o rocznych 250 złr. w. a.

Na prośbę komitetu galic. Towarzystwa gospodarczego postanowił Wydział krajowy przyczynić się do rozszerzenia zabudowań szkoły Dublańskiej kwotą 6000 złr. pod warunkiem, że przyrzeczona przez ministerstwo rolnictwa kwota 14,000 złr. przez Radę państwa przyzwoloną zostanie.

Nie przychylono się do podania komitetn lwowskiego Towarzystwa gospodarczego, by tłómaczenie broszury Kopaczka *der Milzbrand* wydać nakładem funduszu krajowego.

Przycholono się do prośby gminy Duńkowic i odroczono termin do zwrócenia raty zapomogowéj z r. 1868 w kwocie 752 złr. 50 c. w. a. wraz z prowizyą po 5% od 1go listopada 1871 bieżącą do dnia 31go października 1872 r.

Z powodu złożenia przez W. Maurycego Kraińskiego mandatu na członka Wydziału krajowego wystosowano doń pismo na wniosek JO. ks. marszałka wyrażając w niem żal, że tak zasłużony mąż wystąpił z Wydziału krajowego. Do kierownictwa departamentu I wezwano następnie zastępcę członka Wydziału krajowego W. Pawła Skwarczyńskiego, adwokata krajowego i b. prezesa Rady powiatowéj w Stanisławowie.

Do odbioru realności ad Stum Nicolaum, należącéj do fundacyi Głowińskiego, wydelegowano w miejsce W. Maurycego Kraińskiego zastępcę członka Wydziału krajowego W. Pawła Skwarczyńskiego.

Na doniesienie magistratu lwowskiego, iż Rada miejska do zamierzonych rokowań w sprawie lwowskiego szpitalu powszechnego wybrała komisyę składającą się z p. Prezydenta jako przewodniczącego i z pp. Hoffmana, Jasińskiego i Semilskiego, wydelegował Wydział krajowy ze swéj strony członków Wydziału krajowego Cezara Hallera, Juliana Ławrowskiego i Pawła Skwarczyńskiego zastępcę członka Wydziału krajowego.

Oświadczono zwierzchności gminnéj w Winnikach w załatwieniu wniesionego postanowienia co do repartycyi wydatków na naprawę szkoły ludowéj w Winnikach, że Wydział krajowy wydawał orzeczenia w téj mierze jako przedstawiciel tamtejszego obszaru dworskiego, i jeżeli gmina takowemi się nie zadawalnia, natenczas udać się może do tamtejszego komitetu szkolnego w celu rozkładu wydatków na konkurencyę.

Sprawę skargi p. Feliksa Sośnickiego, przełożonego obszaru dworskiego w Dernowie, przeciw p. Wawrzyńcowi Szanelowi, sekretarzowi Rady powiatowéj w Kamionce Strumiłowéj, o obrazę honoru p. hr. Karola Miera, zwrócono Wydziałowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowéj, z uwagą, iż w sprawie téj Wydział krajowy rozjemcą być nie może, gdyż sprawy o obrazę honoru w ogóle należą do kompetencyi władz sądowych, a rozporządzenie cesarskie z d. 20 kwietnia 1854 co do karania podobnych wypadków nie ma zastosowania do władz autonomicznych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rejencya poznańska wydała pod d. 18 marca rozporządzenie zabraniające nauczycielom wstępowania do jakichkolwiekbądź towarzystwa. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

„W najświeższych czasach zawiązało się w obwodzie tutejszéj rejencyi za pośrednictwem znanych agitatorów polskiego stronnictwa narodowego, wiele towarzystw pod nazwą: Towarzystwa śpiewu, towarzystwa przemysłowe, towarzystwa agronomiczne, towarzystwa celem krzewienia oświaty ludowéj itd., na podstawie statutów przyjmujące tylko członków polskiéj narodowości. Że towarzystwa te w nowszym dopiero i to równoczesnym prawie powstały czasie, należy się przypuszczać, żo cel ich jest narodowo-polityczny. Podług przedłożonych nam sprawozdań przystąpili także już i nauczyciele do tych towarzystw albo do przystąpienia wezwani zostali. Nie mogąc więc pozwolić, aby nauczyciele brali udział w przedsiębiorstawch, które nie mają jasnego celu a odwodzą ich ich przy tem od właściwych im obowiązków i przez to nauczyciele mogliby wejść na stanowisko nieodpowiadające ich położeniu, czujemy się spowodowanymi wszystkim nauczycielom naszego obwodu rejencyjnego zakazać brać udziału w takich towarzystwach. Przeciw postępującym wbrew temu zakazowi użyjemy stosownych środków."

Wiedeń 5 kwietnia. W zakresie polityki wewnętrznéj żadnéj dzisiaj nie mamy zapisać wiadomości. Agitacya bowiem wyborcza w Czechach ciągle tym samym postępuje trybem, wypadków szczególnych nie ma żadnych; z jednéj strony Czesi zaczynają teraz urządzać meetyngi, aby tylko obudzać ducha i poczucie narodowe, z drugiéj strony wiernokonstytucyjni i rząd, wspierający się nawzajem usiłują stłumić wszelki objaw żywszy, demonstracyjny. Tak było przed kilku dniami, tak jest i w téj chwili; sytuacya wcale się nie zmieniła. *Wanderer*, który jak wiadomo jest obecnie organem czeskim, zamieścił dzisiaj artykuł wstępny pod napisem: Czesi i Polacy, w którym stara się na wzór dzienników czeskich, roztrząsnąć Polakom sumienie i wskazać im, gdzie według tego dziennika, teraz stanąć powinni, nauczeni doświadczeniem, iż od r. 1867 ciągle byli na błędnéj drodze. Artykuł wspomniany kończy się temi słowy: „Polacy dobrze powinni rozważyć, gdzie jest ich miejsce w walce konstytucyjnéj austryackiéj i jaką mają rozwinąć chorągiew bez względu na to, czy chwilowe rozstrzygnięcie w Czechach na tę lub na inną przechyli się stronę."

Tagblatt zaś krótką znowu Galicyi poświęca wzmiankę téj osnowy: „Izbę deputowanych przy ponownem swem zebraniu się oczekuje ogromna burza petycyj. Z ruskich części Galicyi nadchodzi bowiem bardzo wiele petycyj przeciw przyjęciu żądań wyrażonych w rezolucyi sejmu galicyjskiego."

— Minister wyznań i oświecenia zniósł przepis § 12 okólnika ministeryalnego z 19go grudnia 1848 o habilitacyi docentów prywatnych na uniwersytetach. Według tego przepisu wolno było rzeczywistym członkom ces. akademii umiejętności w Wiedniu i zwyczajnym członkom czeskiego Towarzystwa naukowego w Pradze, już jako takim odbywać publiczne wykłady na każdym uniwersytecie austryackim. Przepis ten traci więc moc prawną.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza ustawę z 29go marca b. r. o wykonywaniu orzeczeń co do wywłaszczenia w sprawach kolei żelaznych. Ustawa ta obowiązuje w wszystkich królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu.

Królestwo Polskie.

Sądy pokoju w gubernii Kijowskiej weszły w życie od 1 kwietnia. Podzielono gubernię na 54 okręgi sądów pokoju. Większa część sędziów nie jest z miejscowej ludności. Są to urzędnicy rządowi poprzenoszeni do Kijowa z innych gubernij. Do składu Izby sądowej weszło 5 dawnych, a 4 nowe osoby, do prokuratoryi 5 miejscowych a 7 nowych osób, na sędziów pokoju zamianowano 22 miejscowych, 24 obcych, i 8 osób dymisyonowanych. Z pomiędzy sędziów zamiejscowych jest: 7 honorowych sędziów pokoju z gubernii Połtawskiej i Czernihowskiej, 6 sędziów okręgowych z tychże gubernij i z Kurskiej gubernii, 1 sędzia śledczy, 2 kandydatów do posad sądowych, 2 urzędników z ministerstwa sprawiedliwości, 2 pomocników sekretarzy moskiewskiej Izby sądowej, jeden miernik i jeden urzędnik ministerstwa dóbr państwa. O otwarciu sądów według nowej organizacyi w Kijowie lub w Wilnie, dotychczas nie znajdujemy żadnych wiadomości w dziennikach.

— Komitet główny do spraw włościańskich w Petersburgu zezwolił na wpisywanie osób postronnych mających grunta rządowe do gmin wiejskich w guberniach południowo-zachodnich (na Rusi) bez wyjednywania uwolnienia od gmin miejskich do których należą, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż ciążące na nich w gminach poprzednich zaległości podatkowe, ciążyły tylko na nich osobiście. To zastrzeżenie wypływa ztąd, że w miastach każdy osobiście odpowiada za podatki, a w gminach wiejskich istnieje poręka zbiorowa i to właśnie wstrzymywało dotychczas pozwolenie zapisywania się do gmin wiejskich bez poprzedniego zwolnienia z dawnych gmin, udzielanego dopiero po spłacie zaległych podatków.

— Dnia 2 kwietnia przybył do Warszawy z liczną świtą Wielki książę Mikołaj brat Cara. Ma on robić przeglądy wojskowe i w ogóle zbadać stan armii. Zabawi w Królestwie dni kilka.

Hiszpania.

Niejednokrotnie podawały dzienniki „prawdziwe powody" wojny francuzko-niemieckiej. *Times* zamieszcza świeżo w formie korespondencyi z Paryża nowy kontyngens „nieznanych" wyjaśnień co do historyi kandydatury Hohenzolerna. „Prawdomowne to opowiedzenie, pisze dziennik *City*, rzuci stanowcze światło na wypadki lat ostatnich."

Według korespondenta *Timesa* p. Salazar y Mazarredo, członek Kortezów hiszpańskich, grał w tej sprawie najważniejszą rolę. W r. 1869 miał on się zgłosić bez żadnego upoważnienia do księcia Antoniego zapytując go, czyby ewentualnie syn jego ks. Leopold przyjął ofiarowaną sobie koronę hiszpańską. Książe Antoni odpowiedział iżby jej nie przyjął. Niedługo potem mimo tej odmowy, p. Salazar wrócił do swej myśli, lecz tym razem zakomunikował ją marszałkowi Primowi, który mu dał list polecający do p. Bismarka. Zaopatrzony tym listem udał się do Berlina i postarał się że doszedł rąk ministra pruskiego, lecz sam wrócił do Madrytu nie widząc się z p. Bismarkiem i nie otrzymawszy od niego żadnej odpowiedzi. W trzy miesiące później w marcu 1870 r. kanclerz niemiecki napisał list do Prima, uniewinniając się że nie mógł przyjąć członka Kortezów i nie odpowiedział rychlej na list, który Prim pisał do niego: „Jeżeli pan masz jeszcze na myśli, pisze on w *post scriptum*, kwestyę, która była głównym przedmiotem pańskiego listu, moglibyśmy się może porozumieć." Marszałek wysłał znowu natychmiast p. Salazar do Berlina z listem do p. Bismarka. Deputowany hiszpański miał w kwietniu z ministrem pruskim długą rozmowę, w skutku której wrócił do Madrytu, zkąd się udał po niejakimś czasie do Sigmaringen z pilnym listem marszałka do księcia Antoniego Hohenzollerna. Rokowania te miały być osłonięte najgłębszą tajemnicą, i aby sekret lepiej mógł być dochowany, Prim schronił się w początkach maja do swojej willi w okolicach Toledo, oświadczywszy posłowi hiszpańskiemu przy gabinecie tuilleryjskim, że wkrótce przybędzie do Paryża, aby w ważnej sprawie rozmówić się z Napoleonem III. Postanowił on nie rozgłaszać kandydatury Hohenzollerna, aż otrzyma przyzwolenie na to Cesarza Francuzów.

Podczas tego p. Salazar udał się do Sigmaringen i odniósł tam zupełny skutek u książąt Antoniego i Leopolda. Wróciwszy do Madrytu, szczęśliwy i dumny z swego tryumfu i zapominając o poleceniu Prima, udzielił wiadomości o powodzeniu swych zabiegów p. p. Zorilla i Topete. Tajemnica została więc odsłoniętą. Wiadomość rozeszła się szybko i telegram wysłany do Toledo zawiadomił marszałka o niebezpiecznej sytuacyi, w jakiej go postawiła nieroztropność jego ajenta. Wrócił spiesznie do stolicy i zaraz oddalił dwóch ministrów, którzy rozpuścili tę wiadomość. Lecz środek ten dał większy jeszcze rozgłos kandydaturze Hohenzollerna; daremnie pisał Prim do posła hiszpańskiego w Paryżu, udzielając mu planu, jaki przyjął i którego wykonaniu przeszkodziła jedynie niedeskrecya, aby starał się złagodzić drażliwość francuskiego rządu. Było za późno. Ks. Gramont rzucił już rękawicę Niemcom swemi oświadczeniami z 6 lipca.

Taka jest treść korespondencyi *Timesa*, która obok znanych mieści w sobie szczegóły nieznane, a mianowicie jeden, który nieomieszka wywołać protestacyi w prasie niemieckiej, to jest, że Bismarkowi w wprowadzeniu na scenę kandydatury Hehenzollerna przypisany jest czynny udział, jakiego się rząd pruski jak najkategoryczniej wypierał. Już *Köln. Ztg.* powstaje przeciw temu twierdzeniu, które uznaje za całkiem przeciwne prawdzie, i przytacza na poparcie swego zaprzeczenia okólnik dyplomatyczny p. Sagasty z 7 lipca 1870, w którym minister ten utrzymuje, że Prim nie udawał się całkiem do p. Bismarka i że rokowania odbywały się wyłącznie z książętami Hohenzollern, bez żadnej wymiany not między rządem madryckim i berlińskim. Zresztą w doniesieniu korespondenta *Timesa* jest kilka widocznych błędów, co skłaniaćby winno do bardzo ostrożnego przyjmowania jego twierdzeń. I tak niepodobnem było, aby w lipcu 1870 marszałek Prim pozbawił tek ministeryalnych p. p. Topete i Zorilla za karę niedyskrecyi, gdyż ani jeden ani drugi nie był ministrem w owej epoce.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia. Częstokroć podróżni udający się z krajów austryackich do Królestwa Polskiego i cesarstwa Rosyjskiego, mając już ràz pasport wizowany przez konsulat rosyjski, ponawiają tę wizę jadąc ponownie za tym samym pasportem. Jest to zbytecznem. Pasport raz wizowany, jeśli nie wyszedł czas nim naznaczony, może być bez ponowienia wizy używany do częstego przejazdu.

— Wczoraj w południe zapaliły się sadze w kominie domu pod L. 89 przy ulicy Krakowskiej na Kazimirzu, lecz ogień natychmiast stłumiono.

— Zeszyt kwietniowy *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie: „Biskupa Wereszczyńskiego, Pisma politycznej treści" przez hr. Stanisława Tarnowskiego; — „Małżeństwo kościoła katolickiego" przez Dr Franc. Kasparka (dok.); — „Błędy cesarstwa i jego spadkobierców" przez Henryka Lisickiego (d. c.); — „Historyczna wędrówka po Krakowie" przez Józefa Szujskiego; — Przegląd literacki i bibliograficzny przez Ludwika Powidaja; — Przegląd polityczny przez Stan. Koźmiana.

— W idące dwa święta odbędą się w Muzeum techniczno-przemysłowem następujące publiczne popularne wykłady:

W niedzielę d. 7 kwietnia:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Maj: „O przyrządach polegających na ciśnieniu powietrza atmosferycznego, jako to: o pompach ssących, tłoczących, sikawkach i t. p." (Wykład pierwszy).

Od godz. 5ej do 6ej prof. Dr Rehmann: „O roślinach korzennych służących do zaprawy potraw." (Wykład trzeci).

W poniedziałek d. 8 kwietnia:

Od godz. 4ej do 5ej prof. Maj: „O przyrządach polegających na ciśnieniu powietrza atmosferycznego, jako to: o pompach ssących, tłoczących, sikawkach i t. p." (Wykład drugi; dokończenie).

Od godz. 5ej do 6ej prof. Dr Wierzbicki: „Opisanie topograficzne księżyca, jego wymiary, ruch, zmiany światła i wpływ na ziemię." (Dokończenie).

Wstęp bezpłatny dla osób obojej płci.

— Na wystawę sztuk pięknych przybyły: p. Goeppertownej kopia z Rembrandta; Zygmunta Trembeckiego „Krakowiak z Krakowianką", grupa gipsowa (pendant do Górala).

— Wyszło z druku „Sprawozdanie z przychodu i rozchodu funduszów Zboru i szpitala izraelickiego w Krakowie za r. 1871." Główne źródła dochodów są: opłata od rzezi bydła i drobiu: pierwsza wynosi 6,047 złr., druga 12,722; dzierżawa pierza uzbieranego w rzezalni drobiu 1,660 złr.; czynsz z łazienek, których Zbór jest współwłaścicielem 600 złr.; składki z gminy wyznaniowej złr. 4,307; ze sprzedaży dowodów legitymacyjnych dawnego rządu Królestwa Polskiego 1,159 złr.; dobrowolne datki dla zaopatrzenia ubogich w mąkę na mace 1,426 złr. (przy czem załączony jest spis dawców i datków); zwrot kosztów leczenia 312 złr.; kary sądowe i administracyjne przekazane na cele miłosierne 205 złr.; zwroty należytości 4,300 złr. W ogóle na fundusz Zboru wpłynęło w r. 1871 złr. 28,452 a na fundusz szpitala złr. 4,998, razem złr. 33,450.

Główne wydatki są: Administracya, jakoto utrzymanie rabinatu złr. 3,075, bióro 2,000 złr., koszta rzezi 6,550 złr., zasiłki 1,341 złr., wsparcie ubogich 2,864 złr., wydatki nadzwyczajne 596 złr., utrzymanie szkoły 3,578 złr., utrzymanie szpitala 12,423 złr. Rozchody wyniosły w ogóle w ciągu r. 1871 złr. 33,124 złr. a zatem na rok bieżący pozostało w stanie czynnym złr. 326.

— Nadmieniliśmy wczoraj o tabakierce z kameą Stanisława Augusta, rzniętą w szafirze i wysadzanéj brylantami, którą oglądaliśmy. Z powodu tej kamei piszą nam:

Kamea na szafirze z popiersiem Stanisława Augusta rzniętą jest przez Jana Regulskiego i znaczona monogramem J. R. Ów Regulski urodził się w Lubelskiem r. 1760. Ignacy i Stanisław hr. Potoccy łożyli na jego wyskształcenie; we Włoszech doskonalił się w rytownictwie, rzeźbie kamieni i medalierstwie. Pracował głównie dla króla Stanisława Augusta. W r. 1792 król oddał mu zarząd mennicy. W r. 1796 wezwany przez króla pruskiego do Berlina w celu urządzenia tamecznego muzeum antyków. Umarł w Warszawie 1807 r. O Regulskim pisali Rastawiecki, Sobieszczański, Grabowski i inni. Jego medale oraz kamee rznięte na onyxie, chalcedonie, szafirze, należą do wielce poszukiwanych.

— Odwołuje dziś *Dziennik Polski* wczorajsze swoje doniesienie o śmierci Dra Kaczkowskiego adwokata w Tarnowie i prezesa tamecznej Rady powiatowej, które, jak wczoraj wykazaliśmy, było zmyślone. Oryginał listu przesłała Redakcya *Dziennika Polskiego* do Tarnowa dla dochodzenia sądowego autora jego, który użył obcego podpisu.

— Za wykrycie sreber stołowych skradzionych w Suruchowie w powiecie Jarosławskim u hr. Wład. Badeniego, naznaczono nagrody złr. 100. Srebra te wartości 5 do 600 złr. znaczone są głoskami „W. B." albo „C. M." i koroną hrabiowską, nie zaś jak donieśliśmy „W. C. B."

— **Nowy Sącz** 3 kwietnia.

(X. Y.) W krótkim przebiegu czasu kilka zaszłych różnej natury wydarzeń zanotować nam tu wypada. Przez niedozór kościelny zatliła się w dniu sobotnim arka u grobu w tutejszej farze, a żołnierze mając zakaz odzywania się, dozwolili jej płonąć i gdyby nienadeszli tu ludzie, łuna pożaru byłaby tym razem zwiastowała rezurekcyę. Tę katastrofę poprzedziła inna tj. śmierć Sadgera najznakomitszego obywatela w Sączu. Miał on obszerny handel w Tryeście, Marsylii, Londynie; lecz nie to jego chlubą, ale znana szczodrobliwość, pół miasta bowiem, żyło z jego łaski. Było człowiek zacny w pożyciu, zacny w radzie, zacny w czynie. Śmierć wcześna przerwała rozgałęzioną czynność, i pasmo życia pełne pożytku dla ludzkości. Cnota w jakimkolwiek wyznaniu zasługuje niezawodnie na chlubną wzmiankę.

Niemiłem również dla miasta jest wydarzeniem zabranie nam prezesa sądu p. Arzta do Tarnowa. Zacny mąż, sprawiedliwy sędzia, miły w obejściu, łagodny i przystępny, zjednał on sobie powszechną miłość i szacunek, to też odjazd jego napełnił nasze miasto szczerym żalem.

Przybył tu olbrzym Drazal słowak z Morawy, mający wzrostu stóp $7\frac{1}{2}$, 6 łokci obwodu, $3\frac{1}{4}$ centnara wagi. Machina to chodząca.

Wspomniony olbrzym jestto istny kolos rodyjski. Dorośli przechodzą mu popod nogi, a najsłuszniejszy z nas wzniesioną ręką nie dostanie mu do ucha. Palec jego blisko pół łokcia długi, półtory ćwierci dłoń, łokieć mierzy jego stopa, a udo grubości człowieka. Głos: Contra-contra bas. Szkoda, że nie zna muzyki, jakże nieoszacowanym byłby on dla chóru nabytkiem. Drazal je 8 fnt. mięsa na śniadanie i przepija garncem wody. To wszystko nic, gdy sam, lecz gdy ma liczną wizytę, wtedy dopiero w całej pełni występuje rażący kontrast naszej degeneracyi. Kroczy on po sali jakby wśród mrowia, rośli nikną jak prawnuki wobec tej machiny w postaci ludzkiej. Chód jego ciężki a sala starczy mu tylko na 3 kroki. Poczucie tej siły wobec siebie dziwne na widzu wybiera wrażenie. Jest wszakże bardzo uprzejmy dowcipny i grzeczny.

Do przykrych wydarzeń poświętnych zaliczamy i odjazd profesora Dąbrowskiego do gimnazyum w Tarnowie, dokąd przeznaczony został. Pan Dąbrowski poświęcił się filologii, wykłada wszelako i polszczyznę i historyę. Należał on do składu tych, co popierali gorliwie oświatę ludową; za tą wskazówką szedł i uczeń Rodakiewicz (rozdając między lud książki), ofiarowaniem sporego zapasu książek sfundował on biblioteczkę prywatną dla swojej klasy, orędownik czytelni mieszczańskiej. Ułożył na odczyty skrypta o zjednoczeniu Słowian (za Chrobrego wobec nawały germańskiej). Dydakta z powołania, prowadził z powagą i skutecznie młodzież szkolną, chroniąc ją od krzywych pojęć nowożytnych. Toż miał klasę wzorową, a pozyskana miłość odbija się w pożegnaniu, jakie mu właśni uczniowie wygotowali, a mianowicie w słowach: „Byłeś nietylko nauczycielem lecz zarazem przyjacielem i ojcem naszym, torując nam drogę do szczęścia i prawdy. Twe poświęcenie dla nas i praca, wykład jasny, ojcowska piecza i troskliwość w wszczepianiu moralności i cnót w serca nasze, dały nam poznać Boga i nasze dla kraju obowiązki, a dobrocią, łagodnością i szczerością zniewoliłeś serca nasze do miłości i wdzięczności. Zwróć więc na nas oczy Twoje i wyczytaj z naszej twarzy, co czujemy dla Ciebie. Bądź zdrów." Te słowa uczniów szczerze i my podzielamy, bośmy stracili wielkiego pracownika na niwie ojczystej.

— Zeszyt 7my *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: List Ojca Śgo do Redaktora *Przeglądu* X. Podolskiego; — „Studyum nad Kaulbachem" p. Franc. Lutrzykowskiego; — „O towarzystwie lwowskiem przy schyłku 18go wieku" odczyt Wład. Łozińskiego (dok.); — „X. Biskup Łętowski wedle pamiętników pozostałych po nim w rękopiśmie" (część 4ta), przez hr. Ludwika Dębickiego; — „Czy Jezuici zgubili Polskę" (d. c.); — Różności: wiersz Fr. Zabłockiego do ks. Adama Czartoryskiego jen. ziem. podol.; — Bismark i szkoła chrześciańska; — Korespondencya z Rzymu i Poznania"; — Dwutygodnik polityczny; — Kronika.

— D. 5 bm. nad ranem było w Zadarze (Zara) lekkie trzęsienie ziemi.

— We czwartek o zmierzchu wybuchł w Wiedniu pożar na dachu 4 piętrowego domu hr. Vrints przy Wollzeile, który wychodzi na Bäckergasse i składa się z dwóch domów frontowych od ubu ulic i dwóch domów dziedzińcowych. Na wszystkich tych domach spaliły się dachy i zajęły się najwyższe piętra. Obrona bardzo energiczna nie dopuściła dalszego szerzenia się pożaru. Szkody są znaczne tak przez spalenie i zniszczenie wielkiej ilości towarów na poddaszach złożonych jak i przez zalanie mieszkań wodą.

— *Times* donosi z Paryża, że twórcy projektu tunelu pod cieśniną Kaletańską, któryby łączył Francyę i Anglię drogą podziemną, byli 31go marca u prezydenta Republiki i przedłożyli mu projekt swój. Thiers przyjął ich bardzo uprzejmie i przyrzekł nie stawiać żadnych przeszkód ich zamiarowi, ale wyznał, że nie będąc w stanie nie wydać sądu o takiem przedsięwzięciu musi sprawę tę oddać na zwykłą drogę przedsiębiorstw prywatnych.

— Wykryło się teraz wielkie oszustwo asekuracyjne w Anglii. W październiku r. z. rozbił się u brzegów Natalu w południowej Afryce okręt kupiecki z Liverpoolu „Defiance", który wiózł bawełnę, konopie i t. d. z Bombaju do Liverpoolu. Ponieważ zeznania sądownie zrobione niezupełnie zgadzały się z sobą w drobnych okolicznościach, towarzystwo asekuracyjne wysłało na miejsce komisyę i nurków. Wartość ładunku okrętowego była podana na 60,400 funt. szterl. Tymczasem okazało się, że zaledwie 5% deklarowanego towaru stanowiła bawełna i konopie, resztę zaś składały różne śmieci, które po wierzchu powleczone były cienką warstwą bawełny i rozsypywały się za lada dutknięciem. Wydało się także, że ten mniemany towar nie był nawet poddany pod konsygnacyę cłową w Indyach, gdzie oszustwo takie byłoby wcześnie dostrzeżonem zostało. Okręt również wysoko asekurowany, był to stary grat, który się ledwie trzymał.

— W Nowym Jorku umarł dnia 2 b. m. profesor Morse, wynalazca systemu telegrafowego, licząc lat 80,

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 5 kwietnia pogoda; termometr od + 7°.2 doszedł do + 14°·2 R. Barometr idzie ciągle w górę; dnia 6go kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331'''.76, termometru + 6°.8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 7go kwietnia: Śgo Epifaniusza biskupa; w poniedziałek dnia 8 kwietnia *Święto*: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, Śgo Dyonizego biskupa wyznawcy; we wtorek dnia 9 kwietnia: Śej Maryi Egipcyanki pokutnicy.

Wystawa. Doczekaliśmy się dzisiaj „Krakowiaków" p. Trembeckiego, stanowiących odpowiednią grupę do jego „Górali," tak słusznie na naszej wystawie od roku podziwianych. Tematem do „Krakowiaków" służył p. Trembeckiemu Wiesław Brodzińskiego: grupa przedstawia chwilę, kiedy Halina odprowadzona przez Wiesława, poznaje rodzinną wioskę i podług słów poematu:

....„Swych uczuć nie kryje
„Ściska Wiesława..... za szyję."

Cała naiwność i rzewność tej pięknej sielskiej sceny prześlicznie oddana, a wybornie zrozumiany i uplastyczniony realizm i prawda tak w typach jak w draperyach nie przeszkodziła artyście być zarazem poetycznym i idealnym, co przy trochę ciężkich sukmanach i kaftanach krakowskiego ubioru, przy jeszcze cięższych bótach, tak przez mężczyzn, jak przez kobiety używanych, było zaiste niełatwem zadaniem. P. Trembecki zwycięzko wywiązał się z niego i szczerze powinszować mu można. Śliczną jego grupę cechuje dziwne przejęcie się typami naszego ludu. Jest ona dowodem długich, sumiennych i mozolnych studiów jego w tym względzie, a przejęcie się głębokie arcydziełem sielskiej poezyi Brodzińskiego, czyni z jego grupy godne jej w rzeźbie tłumaczenie. To też z prawdziwą radością witamy w rzeźbach p. Trembeckiego ten nowy a tak pożądany objaw odtwarzania w rzeźbie całego malowniczego piękna, ukrytego w typach naszego ludu, które on nam wiernie maluje, a zarazem do ideału podnosi.

Sprawy sądowe.

Kraków 6 kwietnia.

Proces Moersera i sześciu wspólników o oszustwo.
(Ciąg dalszy.)

Wspomnieliśmy wczoraj, iż Moerser tłumaczy przyznanie się Braunsteina do krzywoprzysięstwa tem, że tenże już w więzieniu przekupiony został przez Nachhauserów, i powołuje się pod tym względem na karteczkę, jaką otrzymał prezes sądu karnego, oraz na kilku współwięźniów.

Ze śledztwa dyscyplinarnego, o którem wczoraj zrobiliśmy wzmiankę, pokazuje się, że siedzący w kryminale za kradzież niejaki Adolf Huwes, żyd, zgłosił się do prezesa i wręczył mu karteczkę z podpisem: Samuel Nachhauser, którą tenże podpisany przysłał do Braunsteina. W karteczce tej namawia Nachhauser Braunsteina, aby wytrwał przy swojem przyznaniu się do krzywoprzysięztwa, a nagroda go nie minie; gdyby zaś chciał powrócić do zeznania swojego pierwszego przeciw Nachhauserowi, natenczas ani jego dzieci, ani jego żona nie będą otrzymywać nadal wsparcia, jakie teraz otrzymują tygodniowo. Adolf Huwes przesłuchany protokolarnie zeznał, że kartkę tę dostał od samego Braunsteina na przechadzce, który go prosił, aby ją przeczytał i aby mu na drugi dzień, jak się z nim zobaczy na przechadzce w kryminale, powiedział co zawiera. Braunstein bowiem nie umie czytać. Huwes tymczasem oddał ją sądowi. Według twierdzenia Huwesa Braunstein otrzymał tę kartkę przez niejakiego Brauna, który razem z niemi siedział, a który widział się z swoją matką i wtedy odebrał od niej tę kartkę dla Braunsteina. Tą samą drogą miała iść odpowiedź. Sędzia śledczy świadom jak się zdaje sztuczek Moersera, domyślił się, że to musi być nowy tegoż wybieg, aby wykazać, że Nachhauser a nie on stara się o fałszywych świadków. Przesłuchując więc Huwesa podyktował mu kilka wierszy do protokołu, i następnie dał biegłym pismo to własnoręczne Huwesa do porównania z pismem na kartce podpisanej niby przez Nachhausera. Biegli w sztuce orzekli, że nietylko z pierwszego rzutu oka, ale w szczegółach drobiazgowych pisma te są do siebie podobne, że przeto kartkę w mowie będącą pisał sam Huwes. Braunstein utrzymuje, że żadnej nigdy nie odebrał kartki, Braun zaś twierdzi, iż mu też nigdy żadnej nie oddawał. Przy konfrontacyi Huwesa z Braunsteinem wpierał pierwszy w niego, iż on mu dał tę kartkę do przeczytania, czemu atoli Braunstein stanowczo zaprzecza. Braun zaś twierdził, że Huwes w bóżnicy (w kryminale) widywał się z Moerserem i zawsze się o coś umawiali, prawdopodobnie więc Moerser całą tę historyę z kartką ułożył.

Paweł Boksz towarzysz więzienny Moersera, powołany został przez tego ostatniego, aby świadczył, że Braunstein posyłał go do niego z oświadczeniem, iż jeśli mu Moerser da 100 zł., gotów jest powrócić do pierwszego swego zeznania i twierdzić znów, że nie przysięgał krzywo. Przywołany Boksz — zostający pod zarzutem kradzieży — okoliczność tę potwierdził, ale z drugiej strony wprowadził do zeznania swego okoliczności inne, nader obciążające Moersera. Mianowicie opowiadał, że Moerser ciągle odbierał i posyłał kartki, wspominał mu nawet, że jednę kartkę posłał, którą Huwes ma oddać prezesowi. Moerser organizował sobie obronę z samych aresztantów, namawiając ich do rozmaitych zeznań. Świadka samego nakłaniał do złożenia świadectwa dla siebie przychylnego obiecując mu za to 25 zł. Ponieważ Boksz siedzi w więzieniu za rozmaite kradzieże, Moerser przeto podawał mu sposoby tłumaczenia się, przedewszystkiem radził mu, aby się do wszystkiego przyznał. Mianowicie, aby powiedział, że zegarek i dwa pierścionki, które ukradł, kupił od niego Jakób Liebgold, w obecności Józefa Liebgolda. Dla wyjaśnienia dodać winniśmy, że Jakób Liebgold, który jest świadkiem obciążającym w procesie Moersera, siedział wówczas w więzieniu pod zarzutem udziału w kradzieży, Moerser więc pokazał go Bokszowi, aby go mógł poznać, kiedy bezzasadnie będzie go robił współwinnym. Tak się też stało. Boksz zgłosiwszy się do sędziego, pociągnął do współwiny Jakóba Liebgolda, a skonfrontowany z nim, oświadczył, że jest to ten sam. Chodziło tylko, aby poznał Józefa Liebgolda, ten bowiem nie siedział w więzieniu i Boksz go nie znał. Sędzia śledczy wezwawszy zupełnie innego żyda skonfrontował go z Bokszem, a ten bez namysłu powie-

dział, że to jest Józef Liebgold. W ten sposób kłamstwo wydało się, a Boksz w rezultacie prawdę wyśpiewał.

Drugi współwięzień powołany na świadka przez Moersera jest Antoni Urbańczyk, skazany na lat dwa za kradzież. Ten również w wysokim stopniu obciążające zeznanie dla Moersera. Siedział z nim przez trzy tygodnie w jednej kaźni. Z początku Moerser uważał go za „kapusia", co oznacza w języku złodziejskim denuncyanta, później atoli nabrał do niego zaufania i opowiadał mu nietylko obecne swe sprawki, jednem słowem przyznał się przed nim, że jest „szewrany" t. j. żyd kupujący od złodziei kradzione rzeczy. Urbańczyk opowiada różne dawniejsze kradzieże, w których Moerser brał udział, a o które rzeczywiście był w śledztwie, awsze umiał się wymigać, teraz dopiero wychodzą na jaw. Co się tyczy obecnego procesu Urbańczyk widział, jak codziennie Moerser pisał i odbierał „grypsanki" t. j. kartki tajemne, zresztą Moerser namawiał go prośbą i obietnicami, aby świadczył w procesie jego w razie, gdyby go Boksz „skapował" (zdradził). Zeznanie swoje składał Urbańczyk przeszło przez godzinę i nadzwyczaj szczegółowo, używając widocznie z przyzwyczajenia, ciągle wyrażeń właściwych złodziejom, których kilka przytoczyliśmy powyżej. Moerser namawiał go nawet, aby w razie potrzeby przysięgał, i nie myślał wtenczas o Bogu swoim, ale o żydowskim, który jest jedynie prawdziwym i wcale nie karze za krzywoprzysięstwo tak jak Bóg chrześciański. Aby kogo z więzienia wyprowadzić, można krzywo przysiądz, gdyż jest to wtedy zasługa taka, jakby umarłego z grobu uwolnić. Takich i tym podobnych używał Moerser słów, aby Urbańczyka na swoją skłonić stronę. Ten słuchał wszystkiego i obiecywał nie zdradzić, ale w końcu — jednak na jego niekorzyść. Tak więc dwóch świadków, na których Moerser z pewnością liczył, że zeznaniami swemi pomogą Nachbausera, zawiedli jego nadzieję. Odwoływał się jeszcze na innych, lecz sąd uznał, że z uwagi, że już dwaj świadkowie przez samego Moersera powołani, tak obciążająco dla niego zeznali, uchwalił więcej świadków już nieprzesłuchiwać i przystąpił do następnego faktu Moerserowi zarzuconego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sprostowanie: W wczorajszem sprawozdaniu tego procesu wkradło się kilka pomyłek drukarskich, pomiędzy któremi jedna zmienia sens, a mianowicie w wierszu 33 powinno być namawiał zamiast mianował, w wierszu 70 powinno być przez zamiast prócz.

Onegdaj w sądzie najwyższym w Wiedniu toczyła się rozprawa w skutek wniesionej przez Aleksandra Popławskiego skargi o nieważność w znanym procesie wytoczonym temu ostatniemu przez pp. Benoe o obrazę honoru przez zamieszczenie inseratu w Kraju. Proces ten toczył się, jak wiadomo, w Krakowie i skończył się uznaniem A. Popławskiego winnym i skazaniem go na miesiąc aresztu. Sąd najwyższy skargę wysłuchawszy zastępcy A. Popławskiego Dra Ludwika Schanzera uniewinnił wyrok sądu przysięgłych w Krakowie i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę przed sądem przysięgłych. Od chwili istnienia sądów przysięgłych jest to dopiero drugi przypadek, w którym sąd kasacyjny przychylił się do skargi o nieważność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy kredytowe.

W ciągnieniu 2go kwietnia wylosowano następujących 15 seryj: 25, 417, 576, 1065, 1284, 1350, 1676, 1758, 1867, 1971, 2281, 2378, 2510, 3210, 4130.

Główna wygrana w kwocie 200,000 złr. padła na seryę 576 nr 54;

druga wygrana w kwocie 40,000 złr. padła na seryę 4130 nr 60;

trzecia wygrana w kwocie 20,000 złr. padła na seryę 4130 nr 72;

dalej wygrały po 5000 złr. serya 1867 nr 23 i 85; po 2500 złr. s. 1758 nr 21 i s. 1867 nr 86; po 1500 złr. s. 1350 nr 85, s. 1676 nr 26 i s. 1971 nr 44; po 1000 złr. s. 25 nr 21, 38 i 43, s. 1065 nr 98; s. 1867 nr 40, s. 1971 nr 86, s. 2510 nr 25; po 400 złr. s. 25 nr 74, s. 417 nr 76, s. 1065 nr 29, 47, 56 i 97, s. 1284 nr 91, s. 1350 nr 70, s. 1676 nr 32, 42, 61, 81, 88, 91 i 94, s. 1758 nr 14 i 55, s. 1867 nr 24, s. 1971 nr 38, 50, 63, 80 i 95, s. 2281 nr 33 i 51, s. 2378 nr 53 i 63, s. 3210 nr 7, 53 i 68, s. 4130 nr 44 i 51.

Reszta numerów powyższych 15 seryj wygrywa po 185 złr.

Losy Rudolfa.

W ciągnieniu d. 2go kwietnia, wylosowano 27 seryj: 189, 373, 399, 603, 711, 723, 820, 957, 1249, 1382, 1559, 1670, 1749, 1816, 1908, 2057, 2219, 2423, 2468, 2583, 2868, 3090, 3448, 3579, 3630, 3701 i 3912.

Główna wygrana w kwocie 20,000 złr. padła na seryę 2219 nr 40;

druga wygrana w kwocie 4000 złr. padła na seryę 2583 nr 49;

trzecia wygrana w kwocie 2000 złr. padła na seryę 2219 nr 45;

dalej wygrały: po 400 złr. serya 1908 nr 39, s. 3090 nr 47; po 250 złr. s. 373 nr 44, s. 711 nr 44, s. 3579 nr 32; po 100 złr. s. 399 nr 7, s. 820 nr 4, s. 1382 nr 31, s. 3579 nr 47, s. 3701 nr 45; po 50 złr. s. 711 nr 31 i 46, s. 723 nr 14 i 31, s. 1559 nr 48, s. 1816 nr 6 i 28, s. 1908 nr 29, s. 2057 nr 10, s. 2468 nr 17, s. 2583 nr 31, s. 3912 nr 2; po 30 złr. s. 373 nr 47, s. 723 nr 10, s. 820 nr 7 i 27, s. 957 nr 2 i 41, s. 1382 nr 37, s. 1559 nr 44, s. 1670 nr 26, 30, 43 i 44, s. 1816 nr 6, s. 2219 nr 32, s. 2423 nr 19, s. 2468 nr 21 i 30, s. 3090 nr 8 i 48, s. 3448 nr 9, 28 i 48, s. 3579 nr 6, s. 3701 nr 10 i 44.

Reszta numerów z powyższych seryj wygrywa po 12 złr.

W ciągnieniu losów z r. 1854 w dniu 2 kwietnia z wylosowanych dawniej seryj następujących: 96, 227, 232, 295, 352, 467, 729, 1081, 1308, 1347, 1413, 1581, 2206, 2298, 2302, 2641, 2773, 2838, 2948, 2985, 3180, 3184, 3281, 3446, 3514, 3738, 3768 i 3843, wyszły następujące numera: ser. 3738 nr. 5 wygrywa 110,000 złr., ser. 3514 nr. 29 wygrywa 20,000 złr. Reszta numerów wygrywa po 300 złr. w. a.

Berno 4 kwietnia. Na wczorajszy targ w Oświęcimiu dostawiono 200 wołów, które sprzedano po cenach 16 do 18 złr. za cetnar żywej wagi, co uczyni wedle wiedeńskiego rachunku 33 do 34 złr. za cetnar bity. Dzisiaj w Bernie było 400 wołów, płacono za najlepsze z fabryk cukrowych po 19 złr. za cetnar żywej wagi; płacono też i po 17 złr. za pośledniej dobroci woły. W Wiedniu na ostatnim targu przy 2050 wołach, płacono 30½ do 34¼ za cetnar martwy mięsa. Sprzedaż na żywą wagę uważano za najsprawiedliwszą.

Ajencya bank. gal. dla handl. i pr. w Oświęcimiu.

Ustawa o wykonaniu wyroków wywłaszczenia w sprawach kolei żelaznych, obowiązująca wszystkie królestwa i kraje reprezentowane w Radzie Państwa z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu.

Za zgodą obu Izb Rady państwa rozkazuję co następuje:

§. 1. Jeśli w Królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, w razie przymusowego wywłaszczenia przedmiotu na kolej żelazną, wysokość należytego się wynagrodzenia oznaczoną zostałą w drodze sądowej, to po uiszczeniu lub złożeniu wartości szacunkowej — nie może być powstrzymane wykonanie wyroku wywłaszczenia a zatem wprowadzenie w posiadanie i użycie przedmiotu wywłaszczanego, ani przez odwołanie się przeciw oszacowaniu do wyższej instancyi, ani przez wytoczenie właściwego procesu.

§. 2. Przeciw sądowemu przyznaniu oszacowania, jeżeli przez rozporządzenie sądowe wyrok nie został przez wywłaszczającego zaskarżony, nie ma rekursu; natomiast zażalenia mogą być czynione w rekursie przeciw wyrokowi, w którym uskutecznione oszacowanie przez sąd przyjętem zostaje.

Wyrok właściwy ma być z urzędu doręczony obu stronom.

§. 3. Ten dla którego uzyskane zostało przyznanie wywłaszczenia ma prawo w przeciągu 14 dni od dnia doręczenia wyroku, żądać złożenia wynagrodzenia w sąd, powstrzymać się od wszelkich zmian na przedmiocie wywłaszczenia.

Jeśli przed upływem tego czasu nastąpi wezwanie o opis dowodowy w celu stwierdzenia stanu rzeczy, i w razie zezwolenia na opis stosownie do żądania powoda przeciw stronie, dla której wywłaszczenie nastąpiło, ma być wydany zakaz czynienia jakichkolwiek zmian, aż do ukończenia opisu dowodowego, który ma być jak najpośpieszniej przeprowadzonym.

Rekurs założony przeciw zezwoleniu na opis dowodowy, lub przeciw zakazowi zmian nie ma skutku odraczającego.

§. 4. Wspomniony w §. 1 wyrok wywłaszczenia zastąpiony być może w razach przewidzianych przez niniejszą ustawę, przez układ prywatny, w którym strony według przepisów ustaw o przeprowadzeniu wynagrodzenia się zgodzą, jeżeli komisarz urzędu administracyjnego potwierdzi, iż układ zawarty został co do wymiaru przedmiotu wywłaszczenia.

§. 5. Ustawa niniejsza obowiązuje począwszy od 30 dnia po ogłoszeniu, nie odnosi się wszakże do przypadków, w których oszacowanie przyjęte zostało przez sąd przed dniem pomienionym.

§. 6. Wykonanie niniejszej ustawy polecam ministrom sprawiedliwości i handlu.

Buda 29 marca 1872 r.

(podpisano) *Franciszek Józef,*
Auersperg, Lasser, Banhans, Glaser.

Biała 2 kwietnia. Pszenica 6·43, żyto 4·40, jęczmień 3·40, owies 1·85, kukurudza 7·—, groch 7.20, bób 6·40, soczewica 8·—, proso 7·50, tatarka 4·40, ziemniaki 2·56, siano 1·10, konicz 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·—, funt mięsa —·26, koniczyna 28·—, cetnar lnu 20·—, konopi 24.—.

Żywiec 2 kwietnia. Pszenica 6·75, żyto 5.25, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 7·—, bób 6·75, tatarka 8·—, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·50, siano 1·80, konicz 2·20, słoma 1·80, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 1·—, masła 1·50.

Tarnów 2 kwietnia. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3·75, owies 2·10, groch 5·—, bób 4·25, tatarka 4·15, proso 4·25. ziemniaki 1·80, koniczyna 29·—, siano 1·10, konicz 1·20, słoma 1·— drzewo twarde 13·—, miękie 10·—, masa okowity —·94, masła 1·35.

Przyjechali do Krakowa od 5go do 6go kwietnia.

HOTEL SASKI: Teofil Świerczewski z Chrobrza, Stanisław Ciechanowski z Kongresówki, Henryk Lion z Birmingham, Zygmunt hr. Grudziński z familią właśc. dóbr z Poznania, Antoni Makomaski z familią wł. dóbr z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 4 kwietnia. Izba niższa porozumiawszy się z Izbą wyższą zniosła uchwałę wczoraj powziętą, aby koszta utrzymania poselstwa w Wiedniu uchwalić tylko tymczasowo a nie zamieścić ich na zwykłym etacie. Uchwała ta zapadła w skutku odłączenia się stronnictwa środkowego i wielu członków partyi postępowej.

Paryż 5 kwietnia. *Journal des Débats* zamieszcza 5-szpaltowy artykuł dowodzący, iż Austrya, którą miano po Sadowie za straconą, a szczególnie w Anglii tak ją uważano, korzystała z pięcioletniego pokoju i zamiast myśleć o odwecie, doszła do wzrastającej pomyślności.—Finansiści znacznie się uspokoili po przyjęciu przyjaznem deputacyi przez Thiersa i Goularda w sprawie stępla od zagranicznych kuponów.

Rzym 4 kwietnia. Komisya wyznaczona do zbadania kolei rzymskich zdała ministerstwu sprawę i wykazuje konieczność przyjścia w pomoc ze skarbu państwa przynajmniej we 20 milionów.

Rzym 4 kwietnia. Dziś wieczór odbył się w Kwirynale wielki obiad na cześć księstwa Walii, na którym znajdowali się wszyscy wyżsi dostojnicy i kawalerowie orderu Annunciada. Komisya centralna senatu potwierdziła wszystkie projekta finansowe.

Madryt 4 kwietnia. Według urzędowych raportów telegraficznych, ministeryalni otrzymali większość w 67 okręgach wyborczych, a opozycya w 26. W Villalba w prowincyi Lugo zaszły zamieszki i użyto przeciw nim broni. Dwóch ludzi zabito a 10 raniono.

Madryt 4 kwietnia. Rezultat wyborów deputowanych w Madrycie w pierwszym dniu wyborów był taki: Morilla otrzymał 1754 głosów, Espartero 520, Becerra 2343, Angulo 730, Berenger 2024, Sagasta 1019, Martos 1530, Topete 1029, Estravanez 1470, Ranero 363, Galiax 1215, Segovia 466, Montero Rios 2045, Motejo Robledo 855. Z dwóch sekcyj rezultat jeszcze nieznany. Tym sposobem opozycya otrzymała 12.371 głosów, a partya rządowa 4.982.

Lizbona 3 kwietnia. Rząd portugalski zawarł wczoraj umowę z towarzystwem urządzenia telegrafów i z towarzystwem telegrafu Falmouth-Gibraltar-Malta względem poprowadzenia telegrafu podmorskiego między Lizboną a Brazylią, Drut ma przechodzić przez Maderę i Zielony Przylądek.

Bukarest 4 kwietnia. Teodor Rosetti mianowany został delegatem rządowym w Berlinie do umorzenia dawnych obligacyj kolei żelaznych Stroussberga oraz kuponów.

Aleksandrya 3 kwietnia. Oppenheim oraz banki anglo-egipski i franko-egipski pożyczyły rządowi egipskiemu 4 milionów funt. sterl. na 1½ roku.

Washington 3 kwietnia. Nie senat, jak wczoraj doniesiono, lecz Izba reprezentantów odrzuciła ustawę o taryfie cłowej.

Nowy Jork 4 kwietnia. Komitet kongresu dla spraw zagranicznych zaleca, aby kongres nie wchodził w obrady nad ustawą o rybołostwie a to z powodu obecnego stanu rokowań w sprawie traktatu washingtońskiego. Republikanie odnieśli zwycięstwo w wyborach w kraju Rhode-Island.

Z wielkim naciskiem przypominają gazety wiedeńskie, że 10go b. m. kończy się termin reklamacyjny co do list wyborczych w Czechach. Z niesłychanym smakiem powtarzają, że po 10ym, choćby kto niewiedzieć ile dóbr zakupił, kontrakta te żadnego nie mają znaczenia, a na listę wyborczą nowy właściciel już się nie dostanie. Dowodzi to, jak niespokojnie wyglądają końca agitacyi wiernokonstytucyjni, i jak dalece wygranej swej jeszcze nie dowierzają.

Wszelkiemi też siłami starają się zachwiać zaufanie Korony w dotychczasową lojalność czeską. List nasz z Wiednia zwraca uwagę na upornie powtarzane pogłoski o spiskach czeskich. Dziwna rzecz, że w spostrzeżeniach z Pragi nam nadesłanych, które podajemy na wstępie, nietylko wcale o knowaniach podobnych nie ma mowy, ale przeciwnie, naród czeski podany jest słusznie za wzór do naśladowania, tak dalece nie schodzi ze sfery umiarkowania i legalności.

Zresztą wiadomości wiedeńskie nie przedstawiają zajęcia, a lubo organa centralistyczne gniewają się, że Czesi chlubią się tem, iż w Pradze spoczywa obecnie ciężar polityki austryackiéj, niemniéj tak jest a nie inaczéj. O Czechach tylko mówić może nawet *N. fr. Presse* — jeżeli nie o Czechach, no, to chyba..... o pożarze na *Wollzeile....*

Powtarza dziś korespondencya z Wiednia wiadomość już podaną, że rząd pruski chce zaprowadzić bezpośrednią komunikacyę między Berlinem a Rzymem. Ten *schnellzug* na kolei żelaznej, to zapewne węzeł tradycyjny Cesarstwa Niemieckiego z Rzyskiem — węzeł *à la Bismark*, o którym niemyśleliśmy pisząc wczoraj o przymierzu niemiecko-włoskiem. Książę Bismark jest szlachcicem starej daty i szanuje tradycye, tylko je przerabia. Było dawne Cesarstwo Niemieckie cesarstwem Rzymsko-niemieckiem: nowe dzisiejsze będzie cesarstwem Niemiecko-rzymskiem.

Na hasło dane z Berlina, zaczęto w wielu miejscach w Prusiech i Bawaryi zbierać petycye do parlamentu o zniesienie i wywołanie w całych Niemczech zakonu Jezuitów i „związanych z nim bractw i stowarzyszeń". Czytaliśmy taką petycyę w Wrocławiu ogłoszoną, pod którą podpisani są protestanci, żydzi, urzędnicy, świeccy i duchowni, nie ma tylko żadnego katolickiego księdza. Powód wywołania podaje petycya w tem, że Jezuici są nieprzyjaciołmi państwa Pruskiego; a ponieważ podlegają swoim przełożonym, którzy nie są obywatelami niemieckimi, przeto uznają inną władzę aniżeli władzę rządu pruskiego, co służyć powinno za dowód szkodliwości tego zakonu. Tak rozumuje petycya, która nosi także podpisy prawników i profesorów uniwersytetu.

W poniedziałek nastąpi otwarcie parlamentu niemieckiego, który według półurzędowej *D. R. Corr.* potrwa do końca czerwca. Między ustawami, które mu przedłożone będą, znajduje się także nowa ustawa drukowa, dalej ustawy o urzędnikach cesarstwa, i o juryzdykcyi wojskowej.

We wtorek odbędzie się w Fulda ponowny zjazd biskupów niemieckich a mianowicie pruskich. Jednem z głównych pytań tego zjazdu będzie stanowisko biskupów wobec władzy świeckiej ze względu na cenzurę kościelną aż do najwyższego jej stopnia, jakim jest exkomunikacya większa. Kiedy bowiem we Francyi kodeks karny idzie w pomoc wyrokom władzy kościelnej wydanym na kapłanów, i dla tego właśnie temi dniami biskup Donnet z Bordeaux użył pomocy władzy świeckiej do wykluczenia dwóch księży od prawa pełnienia obowiązków kapłańskich, w Niemczech rządy dają właśnie opiekę i pomoc księżom wiarołomnym katolickim, jak również lekceważą postanowienia władz kościelnych protestanckich. Na zjeździe w Fulda toczyć się będzie o to pytanie: czy wykluczenie z kościoła ma być tylko aktem moralnie obowiązującym, czy też służy biskupom prawo żądania, aby wyroki ich kościelne miały moc prawa obowiązującego, a którego wykonanie winno być dopilnowane ze strony państwa.

Dzienniki paryzkie rozpisują się nad wyrokiem sądu przysięgłych w sprawie jenerała Trochu przeciw redaktorom dziennika *Figaro*. Trudnoby upatrzeć ocenienia, gdzieby namiętność polityczna głównej nie odgrywała roli. Smutny to symptomat dla społeczeństwa francuskiego i wyrok sądu przysięgłych i zdania dzienników o nim. Rekryminacye ciągle jeszcze na pierwszym planie: na uczucie sprawiedliwości zdobyć się ani sposób, o zapomnieniu uraz myśleć nawet nie można. Jenerała Trochu zowią zdrajcą i mordercą jak Traupmanna — oskarżenie o oszczerstwo usuwają przysięgli, w ich oczach to tylko obelga, obelżywa obmowa; więc przeciwnik złożył dowody zdrady, morderstwa, tylko się obelżywie wyraził. *Débats* ubolewają srodze nad tą stronniczą niesprawiedliwością, ale z antibonapartystowskiego stanowiska, inne dzienniki cieszą się, bo Trochu to bretończyk i ultramontanin, inne potępiają, ale znów dla tego, że jenerał Trochu nie był dość dla republikanów surowym — o słuszności ani wzmianki.

Subskrypcya otwarta we Francyi dla oswobodzenia kraju przyniosła dotąd mało co więcej nad 50 milionów, a tu potrzeba jeszcze 3 miliardy to jest 3000 milionów. Owe 50 milionów znaczy dopiero $^1/_{60}$ część potrzebnych pieniędzy. Słusznie więc rząd oświadczył był niegdyś w zgromadzeniu narodowem, że nie liczy na pomoc subskrypcyi, i że tylko pożyczką można otrzymać potrzebne pieniądze. Tymczasem toczą się z Prusami układy o przyspieszenie ewakuacyi na podstawie rękojmi, jakie dadzą najpierwsze domy bankierskie, a podstawą tych rękojmi mają być wydzierżawione monopole i dochody niestałe.

Zdaje się, że Thiers nie będzie się mógł oprzeć naleganiom finansistów o wstrzymanie zaprowadzenia podatku od papierów zagranicznych. Podatek ten był uchwalony bez zastanowienia się nad tem, że Francya potrzebuje w tej chwili napływu kapitałów obcych i to po niskiej stopie procentowej. Jeźli zaś podatek od kuponu zniża jego wartość, to podwyższa natomiast stopę pożyczkową tych papierów, od których kupon traci na podatku. Tym sposobem skarb nic nie zyska a naraża się na ubytek kapitałów. Thiers nie może unieważnić uchwały izby, ale może jej wykonanie odwlec do nieskończonego czasu, bo mu służy prawo sankcyi uchwał zgromadzenia.

Skład biór wyborczych w Hiszpanii świadczył o przewadze partyi unionistów, to jest rządowej, nad koalicyą stronnictw radykalnych i karlistowskich. Dotychczas nie ma jeszcze ścisłych obliczeń wyborów we wtorek odbytych, ale w ogóle liczą, że dwa razy tylu będzie deputowanych rządowych co opozycyjnych, tj. na 400 deputowanych rząd będzie miał 250 do 270 swoich, a opozycya 130 do 150. W samym jednak Madrycie opozycya zwyciężyła. Dziwny to zaiste widok, gdy stary Espartero, który niegdyś władał Hiszpanią a strącony przez reakcyę, stanął na czele progresistów, dostał tylko pół tysiąca głosów, a zaledwie dwa razy tyle otrzymali twórcy rewolucyi wrześniowej Sagasta i Topete. Prześcignięto tamtego i tych, bo rewolucya nie może spoczywać: albo w górę idzie, albo spada na dół.

Rząd Unii amerykańskiej wystawiony jest ciągle na formalną pokusę. Spór z Anglią o „Alabamę" nastręcza mu sposobność do zagarnięcia Kanady; rewolucye na Kubie i w Mexyku, protektorat w San Domingo ciągną ku Indyom zachodnim i do międzymorza Daryjskiego, którego przekopanie jest już tylko kwestyą czasu. Ale prezydent Grant lęka się tak zuchwałej polityki na schyłku rządów swoich, mimo, że go do tego liczne głosy zachęcają. Okupacya Kanady uśmiecha się jednak bardziej krajom północnym niż zabory na południu, gdyż przez nie separatyzm południowy znalazłby dla siebie silną podstawę. To też przyczyną jest główną, dla której rząd amerykański nie chciał opanować całej wyspy Hajti, gdy mu w roku zeszłym ofiarowano protektorat nad jej częścią.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Monachium 5 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła 117 głosami przeciw 13 budowę kolei żelaznej z Norymbergi do Bayreuth i Hof z odnogą do Chebu (Eger) i wyznaczyła na ten cel 18,450,000 złr.

Karlsruhe 5 kwietnia. Królewicz pruski odjechał dziś do Berlina, a familia W. Księcia wyjechała do Baden do królowej Wiktoryi.

Stutgart 5 kwietnia. Według urzędowego doniesienia *Staats Anzeigera* prezydent Fleischhauer załatwia bieżące czynności ministerstwa spraw wewnętrznych i zdaje królowi sprawę a minister wyznań Gessler ma naczelny kierunek tego ministerstwa.

Wersal 5 kwietnia. Ajencya Havasa donosi, że Thiers na prośbę deputacyi bankierów zezwolił na odroczenie obwieszczenia ustawy o obowiązku opłaty stępla od kuponów papierów zagranicznych aż do ponownego zebrania się zgromadzenia narodowego.

Kursa. Wiedeń 6 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·45. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·15. — Losy z r. 1860 102·—. — Akcye banku 837. — Akcye kredytowe 340·40. — Londyn 110·10. — Srebro 108·—. Dukat 5·26. — Lombardy 202·—. — Losy z r. 1864 147·50. — Akcye franco-austr. 142·50. — Napoleony 8·80½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 255·75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 168·75. Akcye kol. północ.-wschod. 168·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 145·50. — Akcye banku jeneral. —. . — Renta w srebrze 70·15. — Oblig. indemniz. gal. 76·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 206·50. — Akcye anglo-banku 328·—. Akcye kol. rządow. 382.—. — Akcye kol. siedm. 185·—. — Akcye kol. Rudolfa 178·—. — Akcye kol. Pardubic. 183·50. — Akcye kol. północ. 228·50. Tramway 281·—. — Akcye banku budowy 126·50. Akcye kol. wschod. 150·—. — Akcye kol. Alföl. 182·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 114.—.
Austryacki bank ogólny 253·50.
Usposobienie giełdy: mdlejsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Z powodu święta uroczystego w poniedziałek, następny numer „Czasu" wyjdzie we wtorek wieczór.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 kwietnia.
(Wartość kuponów do 6 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	109 50	108 50	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	109 25	108 25	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	151 50	150 50	—
Talary pruskie „ „ T. 100	165 50	164 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 33	5 23	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 88	8 78	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	76 75	76 —	2 6
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	76 —	75 —	1 7⅔
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	83 —	1 34¾
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 75	89 50	— 61⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	1 61⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	109 25	108 —	1 61⅚
Losy prem. węg. za 1 sztukę	108 50	107 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	103 —	100 —	1 7⅔
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	174 —	171 —	1 61⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	257 50	255 55	2 89
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	170 —	168 —	4 36
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	95 50	93 —	— 80⅚
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	91 —	1 16⅔
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	90 —	89 —	1 16½
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	90 75	89 75	1 45⅚
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	76 25	75 25	1 41
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	57 —	55 —	— —

Wiedeń 5 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 70	64 60
5% „ „ „ sreb.	70 40	70 20
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	94 75
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	82 25	81 75
„ „ „ galicyjsk.	76 50	76 —
„ „ „ bukowiń.	76 50	75 50
„ „ „ siedmiog.	79 —	78 50
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
%5 węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 —	108 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	91 75	91 60
4 „ galicyjskie	— —	74 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	91 —	90 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 75	106 25
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 25	89
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 75	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	316 —	314 —
„ „ „ 1854	95 75	94 25
„ „ „ 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	127 —	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	147 75	147 25
„ prem. poż. węgier.	107 25	107 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	190 —	189 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	99 75	99 25
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	29 50	28 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	32 50	31 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	— —	— —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	837 —	835 —
Zakładu kredytowego	340 —	339 80
Żeglugi parow. na Dun.	621 —	619 —
Kolei półn. Ferdynanda	2295	2290

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	383 —	382 —
„ zachodn. c. Elżbiety	249 —	248 50
„ Pardubickiej	184 —	183 50
„ południowej	202 90	202 70
„ Galicyjskiej	156 50	155 50
„ Czerniowieckiéj	169 25	168 75
Kol. węgier. półn. wsch.	169 —	168 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 25	177 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	183 —	182 —
„ „ Kosz.-Bogum.	190 50	189 50
„ „ Siedmiogrodz.	185 50	185 —
„ „ Cisańskiej	278 50	276 50
„ „ wschod. węg.	150 50	150 —
„ „ austr. północno-zachodniej	212 75	212 25
„ „ Franc. Józefa	210 —	208 50
Akcye banku anglo-austr.	330 25	329 75
„ „ anglo-węg.	114 50	114 —
„ austryack. ogóln.	258 —	256 —
„ Zakł. kredyt. węg.	161 —	160 —
„ banku franko-austr.	143 50	143 —
„ „ węgierskiego	111 75	110 25
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	101 —	99 —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	255 —	254 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	149 —	148 —
„ dla obrotu ogólnego	207 —	206 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	76 80	76 60
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	85 —	84 50
„ Koszycko-Bogum.	94 25	94 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 75	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	132 50	131 50
„ „ Emis. 1867	129 50	128 50
Kol. południo. St. 500 fr.	115 50	113 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 20	101 80
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 —	91 50
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 25	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	101 70	101 40
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 80	93 60
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 25	94 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	102 25
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 —	93 —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	101 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 83	8 82
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 15	108 —
Srebro, kupony	108 25	108 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65[25]	1 64[75]

Lwów 4 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 20	5 19
„ cesarski	5 27	5 20
Półimperyał rosyjski	8 85	8 77
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 70
„ papier. „	1 51¾	1 50¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 20	89 70
Obligi indemn. bez kup.	76 75	76 25
Akcye kol. galic. b. kup.	258 —	257 —
„ „ lwows.-czern.	170 —	169 —
„ Banku hipot. gal.	174 50	172 50

Warsz. 4 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 „ „	90 70	90 20
kupon „	— —	1 13⅓
„ „ nowe „	— —	— —
kupony „	— —	1 41⅔
„ likwidacyjne „	76 50	76 20
kupony „	— —	1 36⅔
Kolej warsz. wiedeńska	— —	93 50
„ „ bydgoskiéj	76 —	— —
„ „ terespolskiéj	— —	120 50
„ „ łodzka	104 —	103 —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 2
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·31
w Tarnopolu: lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach: lwowski	11.—	6.40	7.47	4.—
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8. 51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) (232-9-52)

Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów*.

W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

TRAWY miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w BOCHNI u p. **Gustawa Sennewalda** kupca i p. **Wojciecha Hantschla** właściciela hotelu, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. (500-5-8)

Władysław Wróblewski,

Dom komisowy Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka,

w TARNOPOLU,

z ekspozyturami w **Podwołoczyskach**, w **Wołoczyskach** i w **Husiatynie** poleca Skład machin rolniczych, jako to: Żniwiarki, Kosiarki, Locomobile z młocarniami i sieczkarniami i t. p., oraz przyjmuje obstalunki na wszelkie machiny rolnicze i przemysłowe. (572-1-5)

Zdrój szczawiowy Giesshübel

„König Otto's Quelle" pod Karlsbadem

(austryacki Selters).

Najczystszy szczawik alkaliczny.

Codziennie świeżo napełniany można sprowadzić przez

Zarząd zdrojowy Giesshübel

Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.

Broszury, cenniki itd. rozsyła zarząd darmo. (531-1-12)

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré 7, — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym,— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* (11-6-16)

Józef Jahn

przeniósł **handel** swój

do domu Nr. 23 w Rynku,

naprzeciw wieży ratuszowéj.

(571-3-5)

Młocarnia

parokonna, piętrowa, z kieratem żelaznym i wialnią, w najlepszym stanie, **jest do sprzedania zaraz** w Wieliczce. Adres: *Zarząd ekonomiczny w Sułowie pod Wieliczką.* (502-3-6)

ZATWARDZENIE, Migreny, gorycz, Iodbijanie się, Zaflegmienie Żołądka — REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, Żółć.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN 55 Bd. Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Pomyślne skutki z ich użycia — w dwóch słowach daje streścić

Przywracaja i utrzymują ZDROWIE

W krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (534-1-24)

EAU de MÉLISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (553-1-20)

FABRYKA

krochmalu i syropu

w Tarnowie.

Podpisany zawiadamia przy zbliżającem się sadzeniu ziemniaków, że jego fabryka Krochmalu i Syropu na początku zbioru ziemniaków, mającego w jesieni nastąpić, w ruch wprowadzoną będzie.

(582-1-2) **W. A. Scholten.**

ALFRED RASSL,

Handel nasion i produktów

w Opawie (Troppau) w austryackim Szlązku,

zaleca swój dobrze zaopatrzony Skład nasion gospodarskich, koniczyn, traw, buraków, jarzyn, nasion lasowych, makuch lnianych, rzepakowych, mąki z kości, tłuszczu z kości, cementu portlandzkiego, tektury na dachy, smołowcu, tłuszczu do maszyn, gipsu nawozowego i do sztukatur.

Zapewnia najrzetelniejszą i jak najszybszą obsługę.

Cennik i próbki przesyłają się na żądanie opłatnie. (319-7-)

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI

na pierwszą seryę

40,000 sztuk kwitów udziałowych po złr. 50 wal. austr.

Austr. central. Towarzystwa budowniczego w WIEDNIU,

które jest koncesyonowane na mocy Najwyższego zezwolenia za dekretem Wysokiego c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych 22 stycznia 1872 r. do L. 558 **z kapitałem funduszowym 5,000,000 złr. w. a.,** podzielonym na **100,000** kwitów udziałowych **po 50 złr. w. a.**

Zakres działania Towarzystwa.

Zakres działania **austr. centralnego Towarzystwa budowniczego** rozciąga się na królestwa i kraje, zastąpione w Radzie państwa, również po uzyskanem zezwoleniu królewskiego węgierskiego rządu na kraje koronne królestwa węgierskiego.

Towarzystwo jest uprawnionem:

a) Do nabywania, zagospodarowania, wydzierżawienia, wynajmowania, sprzedawania, zastawiania nieruchomości, wogóle do uzyskiwania takowych na cele Towarzystwa.

b) Do wydawania listów zastawnych odsetkowanych, aż do wysokości 50% swych hipotecznie zabezpieczonych żądań.

c) Do eskontowania swych własnych listów zastawnych i dawania na takowe zaliczek.

Rada zawiadowcza:

Panowie:

J. Ekscelencya hrabia **Antoni Forgách**, von **Gines i Gács**, **August Schönecker**,

Maurycy Daublebsky, baron państwa niemieckiego, von **Sterneck-Ehrenstein**, **Krystyn Rademacher**

i margrabia **Gustaw Vasquez-Pinos.**

Kwity udziałowe austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego opiewają na **właściciela,** użytkują 6% rocznych odsetek, płatnych każdego 2 stycznia i 1 lipca i mają udział stosownie do statutów w czystym zysku Towarzystwa.

Odsetki i przypadające części zysku wypłacone zostaną bez żadnego podatku dochodowego w **Wiedniu w Kasie głównéj Towarzystwa** i we **wszystkich kasach Towarzystwa, w prowincyach,** które osobno do wiadomości publicznéj podanemi zostaną.

Warunki subskrybcyi.

1. **Subskrybcya** odbędzie się **al pari,** t. j. 50 złr. w. a. **10 i 11 kwietnia 1872,** mianowicie podczas zwykłych godzin biurowych w **Wiedniu**

w Raten- und Renten-Bank, Schottenring 13.

we Lwowie w Banku krajowym galicyjskim.
w Bernie u panów Isidor Vinc. *Flesch* et Comp.
w Celowcu (Klagenfurt) w Steiermark. Escompte-Bank.
w Ołomuńcu w Ajencyi austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego u kupca *Lederera.*
w Cieszynie „ „ „ „ „ u kupca *J. R. Fichta.*
w Mödling w Towarzystwie zaliczkowém i kasie oszczędności.
w Wr. Neustadt w Banku Austryi dolnéj.
w Pradze w Czeskim Narodowym Banku.
w Znaim w Ajencyi austr. centralnego Towarzystwa budowniczego u *Ant. Jungnickel.*
w Aradzie w Gewerbe- und Volks-Bank.
w Agram { w Kroatische Escompte-Bank. u Braci *Kronfeld.* u Jakóba Weissa.

2. Przy subskrybcyi należy złożyć:

złr. 10 w. a. na kwit udziałowy, jako kaucyę, za poświadczeniem odbioru, w gotówce, asygnatach kasowych instytutów pieniężnych lub w efektach giełdowych, licząc po 80% wartości kursu.

Kaucye złożone gotówką odsetkują się po 6%.

3. Rezultat subskrybcyi będzie ogłoszonym w pismach publicznych, a w razie zbyt wielkiéj ilości podpisów, zostaną **subskrybowane** kwoty w równych częściach **zredukowane.**

4. Dalsze wkłaty należy uiścić w następnych terminach:

złr. 20 w. a. na kwit udziałowy od 25 do 30 kwietnia r. b., za poświadczeniem na certyfikacie.

„ **20** „ „ „ „ „ od 25 do 30 maja r. b., przy odbiorze subskrybowanéj ilości kwitów udziałowych.

5. Odsetki 6% **kwitów udziałowych** od **1 stycznia 1872** trzeba bonifikować za złożeniem ostatniéj raty, przyczém także przypadające subskrybentom podczas wpłat 6% odsetek wyrównane będą.

6. Pełne wpłaty mogą być uskutecznione po **repartycyi** także przed ustanowionemi terminami za policzeniem bieżących 6% odsetek.

7. Wpłaty i odbiór sztuk mają nastąpić w miejscu subskrybcyjném.

8. Prawo odbioru subskrybujących na podpisaną ilość sztuk gaśnie, jeżeli takowe nie odebrane zostały do 15 czerwca 1872; w takim razie przepada **kaucya** a względnie wpłata na korzyść **funduszu zapasowego austryackiego centralnego Towarzystwa budowniczego.**

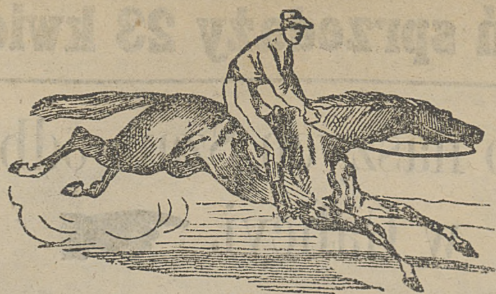
Blankietów subskrybcyjnych można dostać we wszystkich miejscach subskrybcyjnych, gdzie także są do przejrzenia **prospekta i statuta.**

Wiedeń, 4 kwietnia 1872.

(645-1-3)

Za austryackie centralne Towarzystwo budownicze:

Raten- und Renten-Bank w Wiedniu. Schottenring 13.



Płyn przywrotczy dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Jedyny, który przez wysoką c. k. władzę sanitarną badany i następnie przez J. C. K. M. Cesarza Francisza Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony został.

Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. wedle świadczących o tem licznych pism dziękczynnych, z których niektóre poniżej podajemy.

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu.

Otrzymałem przesyłkę płynu przywrotczego, z której zaraz część oddałem p. Szefowi szwadronu 1go pułku gwardyi, jakoteż p. Dyrektowi królewskich masztalarni. Wiadomości, jakie od tego czasu otrzymałem o używaniu Pańskiego c. k. płynu przywrotczego, tworzą szereg uznań, które konstatują pożyteczność i wyborne skutki Pańskiego preparatu, o czem Panu jeszcze obszerniej doniosę.

Oefver Järsa 16 grudnia 1871.

O. Demirgian Halil Bei,
koniuszy J. K. M. króla Szwecyi i Norwegii.

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu.

Zamawiając ponownie za 500 złr. płynu przywrotczego, mam przyjemność donieść Panu, że wskutek wszchstronnie bardzo skutecznego użycia c. k. uprzyw płynu przywrotczego, popyt o takowy niezmiernie się powiększył i artykuł ten wyrobił sobie tutaj sławę.

Liworno 12 grudnia 1871. *R. Dunn Malatesta.*

Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Korneuburgu.

Kiedy przed niejakim czasem pomiędzy mojemi kurami okazała się choroba do zarazy podobna, użyłem pańskiego proszku dla drbiu domowego i natychmiast choroba ustąpiła, a kury ocalone. Gdy ponownie okazała się śmiertelność pomiędzy moim drobiem, upraszam Pana o przesłanie mi jak najśpieszniej. 6 pakietów po 50 centów, proszku leczącego dla drobiu domowego.

Ciemierzyńce, poczt. Dunajów 14 grudnia 1871.

J. Wiśniewski dzierżawca.

Cena flaszki płynu przywrotczego 1 złr. 40. c.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:

w **KRAKOWIE** p. **M. JAWORNICKI,** p. **Józef Jahn,** p. **Jakób Goldwasser** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, A. Berliner, S. Rucker** aptekarze, pp. *J. Piepes* i *St. Jekiel.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnię bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Brittish College of Heaeth.

London 27 Maerz 1872.

We hereby certify, that Mr. JULIUS GROSSE of CRACOW, is on **sole** GENERAL AGENT for the sale of our Medicines:

„Morisons Vegetable Universal Medicines"

for GALICIA, POLAND aud HUNGARY and we beg to refer all in parties in the above Countries to him for supplies aud further that no orders for the above districts can be supplied except through Mr JULIUS GROSSE.

Signed:

(682-1-6) **Morison & Co.**

Niniejszem zaświadczamy, że powierzyliśmy JENERALNĄ AJENCYĘ naszych

roślinnych środków Morisona

na GALICYĘ, KRÓLESTWO POLSKIE i WĘGRY **wyłącznie** Panu JULIUSZOWI GROSSEMU w KRAKOWIE, i zwracamy uwagę wszystkich, którzy z wymienionych krajów chcą mu udzielać zamówienia, ażeby je przekazywać Panu JULIUSZOWI GROSSEMU, przyczem oświadczamy raz na zawsze, że zlecenia z tych prowincyj nie przez nas wprost, ale tylko przez wyż wymienionego wykonanemi być mogą.

Podpisano:

Morison & Co.

Ogłoszenie.

Z pewnéj masy upadłości zostaną sprzedane następujące

zajęte towary płócienne

częściowo lub w pojedyńczych sztukach, bez licytacyi, 10% niżéj ceny szacunkowej, za gotówkę lub za zaliczką.

Za opakowanie i odesłanie każdej posyłki należy dopłacić 15 c, — Bliższa wiadomość w kancelaryi nadwornego i rządowego adwokata *Dra M. Frankla* w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 18 od godzlny 10—11 zrana i od 2—3 po południu.

24	sztuk prześcieradeł bez szwu	w największym rozmiarze wszystko prawdziwe piękne płótno, 64 sztuk razem 238 złr. 70 c.
12	„ wyszywanych poszewek	
12	„ gładkich poszewek	
8	„ wyszywanych prześcieradeł do kołder	
8	„ gładkich prześcieradeł do kołder	

II. Część:

84	sztuk 4/4 30 łokciowego płótna złr. 7, 8, 9½
70	„ 6/4 30 „ „ „ 9, 10, 11, 12, 12½.
54	„ 4/4 40 „ „ holenderskiegó złr. 12, 13, 14, 15.
82	„ 5/4 46 „ „ „ i irlandzkiego złr. 16, 17, 19, 20.
92	„ 5/4 50 „ „ „ bielefeldzkiego i irlandzkiego złr. 26, 28, 30, 32, 36, 38, 42.
57	„ 5/4 54 „ „ rumburskiego złr. 27, 32, 35, 38, 42, 47, 55, 59, 62.
48	„ 2 łokcfe szer. 36 łokc. 12 prześcieradeł bez szwu złr. 35, 33, 42, 46, 50, 52.
123	„ 30 łokci okryć na łóżka w różnych barwach zł. 4½, 7, 7½ 8, 9, 9, 10, 11, 12.
49	„ 60 „ niestrzyżonego szirtingu i angielskiego szirtingu, łokiec po 28, 32, 35, 38, 40.
116	tuzinów chustek do nosa, płócien. i batyst. złr. 2½ 3, 3½, 4, 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.
90	„ ręczników i serwet, z adamaszku i cwilichu złr. 4½, 5, 6½, 7, 8, 9, 10, 11, 12.
28	sztuk nakryć stołowych z adamaszku, na 6 osób, ztr. 6, 7, 8, 9, 10.
33	„ „ „ „ „ 12 „ „ 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24.
19	„ „ „ „ „ 24 „ „ 30, 35, 39, 42, 46, 49.
36	„ koszul płóciennych męzkich po złr. 3, 50 c.
48	„ „ „ „ „ „ 4, 25.
54	„ „ „ „ „ „ 4, 75.
54	„ „ „ „ „ „ 5, 50.
42	„ „ „ „ „ „ 6, 50.
11½	tuzinów gaci płóciennych po złr. 27 i złr 30 za tuzin.
132	sztuk koszul płóciennych damskich złr. 3, 4, 5, 6, 7¾, 8½.

Listowne zgłoszenia przyjmuje kancelarya nadwornego i rządowego adwokata *Dra M. Frankla* — w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 18 na 3 piętrze.

(539-1-3)

REICHARD & C. w Wiedniu.



Fabryka Mebli żelaznych.

(421-5-13)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.



Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między **Hamburgiem i Nowym Jorkiem, Hawru** dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	w **Środę**	10 Kwietnia	z rana	**Hammonia**	w **Środę**	24 Kwietnia	z rana
Thuringia	w **Środę**	17 „		**Cimbria**	w **Środę**	1 Maja	
Allemmania	w **Sobotę**	20 „		**Vandalia**	w **Sobotę**	4 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (27-89-)

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, *rue Drouot*, 15; — we **LWOWIE**, w aptece P. MIKOLASCH; w **KRAKOWIE**, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w **BRODACH**, w aptece P. KULLAK.

(560-1-26)

Guwernantki,

damy do towarzystwa, ochmistrzynie, nauczycielki muzyki, języków, niemniéj nauczycieli języków i bony

zaleca

Mrs. EMILY REISNER,

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Ponieważ młodsze dzieci przez obcowanie z francuskiemi dziećmi, które tylko po francusku mówią, szybko i bez wysilenia uczą się tego języka, zalecam Szanownéj Publiczności francuskie bony i francuskie dzieci, chłopców i dziewczęta, które wprost z ich ojczyzny sprowadzam dla młodszych dzieci celem łatwego wyuczenia francuskiego języka.

Emily Reisner,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

(236-1-12)

GLEICHENBERG

w Styryi

$3\frac{7}{8}$ mil na południo-wschód od Graz, $2\frac{7}{8}$ mil oddalone od stacyi kolei południow. Spielfeld.

898 wied. st. nadpow. m.

C. k. ciągła stacya pocztowa i telegraficzna.

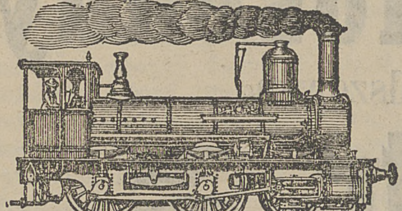
Kąpiele te są najuznańszemem **miejscem leczącem** w chorobach **organów oddechowych i trawnych, organów płciowych i moczowych,** w chorobach **gruźlicowych i zołzowych, niedokrewności, bladaczce itd.**; zaopatrzone są w **leczącą wodą mineralną do picia i kąpieli** (Constantinquelle, Emmaquelle, Klasuen-Stahlquelle, Johannisbrunnen, Römer- und Werlequelle), w **doskonałą żętycę z kóz,** wyrobioną przez **pasterza z Appenzell** (w Szwajcaryi); we **wziewnice i kąpiele ze szpilek sosnowych**; a iposiadają nadzwynie **łagodny klimat, bez wiatrów i kurzu.** Znajdują się na miejscu wygodne urządzone mieszkania, salony do czytania i leczenia, dobre restauraye, muzyka koncertowa, teatr letni itd.

Pora trwa od 1go maja do października.

Zamówienia na wody mineralne uskutecznia Zarząd Zdrojowy w Gleichenbergu. Także i mieszkania można tamże zamówić, jednak tylko z zadatkiem.

Broszur kąpielowych można dostać darmo we wszystkich większych składach wód mineralnych w kraju i zagranicą, także przez **Dyrekcyę Towarzystwa akcyjnego zdrojów gleichenbergskich i Johanisbrunn.** (532-1-4)

Ces. król. uprzywilejowane Towarzystwo kolei żelaznéj



LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić niniejszém pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzywil. Towarzystwa kolei żelaznéj **Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj** na

DZIEWIĄTE Z PORZĄDKU WALNE ZEBRANIE,

które się odbędzie w **poniedziałek dnia 29 kwietnia 1872 r.** o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa (Schwarzenbergstrasse 18).

Przedmiotami obrady są:

1) Sprawozdanie z ruchu i budowy na rok 1871;
2) Sprawozdanie rady nadzorczéj o złożeniu rachunków budowy i ruchu za rok 1871;
3) Mianowanie rady nadzorczéj;
4) Sprawozdanie o rezultatach starań celem przedłużenia kolei do Odessy, Warszawy i węgierskiéj granicy krajowéj;
5) Wniosek Rady zawiadowczéj względem w zawieszeniu zostającego długu;
6) Dopełnienie Rady zawiadowczéj wedle paragrafu 33 statutów.

Panowie akcyonaryusze, którzy życzą sobie być obecni na walném zebraniu lub korzystać ze swego prawa głosowania wedle paragrafów 22, 23 i 25 statutów, zechcą swe akcye **najpóźniéj do 22 kwietnia b. r.** złożyć:

w Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we Lwowie w kasie zbiorowéj Towarzystwa (w kamienicy Saara) i w Galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w Wiedniu w kasie głównéj Towarzystwa i w Banku anglo-austryackim;
w Londynie w Banku anglo-austryackim; i
w Bukareszcie w Banque de Roumanie w podwójnie wypisanych konsygnacyach (do czego blankiety wymienione kasy bezpłatnie wydawać będą), a z poświadczeniem odbioru otrzymają karty legitymacyjne na **walne zebranie.**

W razie zastępstwa muszą być pełnomocnictwa, umieszczone na odwrotnéj stronie kart legitymayjnych, własnoręcznie podpisane.

Wiedeń dnia 27 marca 1872 r.

(588—1—3)

Rada zawiadowcza.

Obwieszczenie.

L. 150 (681-1-3)

Dnia **16go kwietnia 1872** r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biórze Wydziału powiatowego w Wieliczce **licytacya** za pomocą pisemnych ofert ua wzięcie w przedsiębiorstwo robót ziemnych na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej w wartości przybliżonej 5 do 7 tysięcy złr. w. a. Warunki przedsiębiorstwa i licytacyi mogą być każdego dnia w godzinach biórowych w biórze Wydziału powiatowego w Wieliczce przejrzane.

Z Wydziału Rady powiatowej wielickiej.

Wieliczka d. 4 kwietnia 1872 r.

Za Prezesa Rady powiatowej,
Leo.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 4278. (552-1-3)

Wydział Krajowy zamierza obsadzić posady urzędników rachunkowych:

a) posadę Dyrektora oddziału rachunkowego o rocznej płacy 2,000 złr. w. a. i stałym dodatku na mieszkanie 400 złr. w. a.

b) dwie posady adjunktów I klasy o rocznej płacy po 1,000 złr. w. a. i stałym dodatku na mieszkanie po 180 złr. w. a.

W skutek nadania powyższych posad opróżnić się mogą posady Zastępcy Dyrektora oddziału rachunkowego o rocznej płacy 1,600 złr. w. a. i stałym dodatku na mieszkanie 300 złr. w. a., adjunktów II klasy o rocznej płacy 900 złr. w. a. i stałym dodatku na mieszkanie 180 złr. w. a. lub też adjunktów III klasy o rocznej płacy 800 złr. w. a. i stałym dodatku na mieszkanie 180 złr. w. a.; w tém przypuszczeniu rozpisuje Wydział Krajowy konkurs także na te posady.

Kandydaci na te posady, niepełniący obecnie służby krajowej, mają wykazać, że nie przekroczyli 40 lat wieku swego i złożyć dowody ukończeuia 6 klasy gimnazyalnej albo szkoły realnej, lub też akademii handlowej, w zakładzie upoważnionym do wydawania świadectw ważnych na całe państwo, tudzież dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub merkantylnej; — prócz tego ubiegający się o wyższą posadę, dowody dostatecznej praktyki w odnośnych zawodach i znajomosci rządowego systemu administracyi, kasowości i rachunkowej kontroli, a oraz oświadczyć, czyli, w jakim stopniu i z którym urzędnikiem krajowym są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Do służby krajowej nowo wstępujący urzędnicy otrzymują nominacyę na stałą posadę dopiero po upływie roku, i to w tym tylko wypadku, jeżeli w ciągu tej prowizorycznej służby odpowiedzą wszelkim warunkom służby.

Ubiegający się o te posady wniosą podania swe do Wydziału Krajowego najdalej **do końca kwietnia 1872**, a to za pośrednictwem przełożonej sobie władzy, jeżeli znajdują się w służbie publicznej.

Z Rady Wydziału Krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19 marca 1872 r.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józcf Łakociński.*